Nr. 7—8.
1 maja

Roku 1922.
Wyd. IV.

CZERWONY KRZYŻ

ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

REDAKTOR: HENRYK NOWODWORSKI

KIEROWNIK SEKCJI PROPAGANDY ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. C. K.

Od Redakcji „Czerwonego Krzyża".

Sprawozdania z zamkniętych w dn. 1 kwietnia obrad II-ej sesji Rady Głównej Ligi Czerwonych Krzyży w Genewie, w których brała udział delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża, złożona z Prezesa Komitetu Jenerała Hallera, Prezesa Zarządu Głównego p. Z. Zaborowskiego, członka Komitetu p. Gerlacha i d-ra Kryńskiego, zawierają ogromne bogactwo materjału informacyjnego o planach i działalności Ligi Czerwonych Krzyży, jej Sekretarjatu Generalnego i Towarzystw poszczególnych krajów, dając wiele nader cennych wskazówek dla dalszego rozwoju prac naszego Towarzystwa. Odtworzony w stenogramach przebieg obrad, jaki otrzymała Redakcja organu „CZERWONY KRZYŻ", jest tak obszerny, że wymaga dłuższego czasu dla zapoznania się z tą prawdziwą skarbnicą wskazówek dla dalszej działalności pokojowej Polskiego Czerwonego Krzyża. Szczegółowe więc sprawozdanie z obrad i decyzji Rady Głównej Ligi Redakcja organu „CZERWONY KRZYŻ" opracuje do najbliższego numeru, ograniczając się narazie do zamieszczenia uchwał i tych rzeczy, jakie zwróciły jej uwagę przy pobieżnem przeglądaniu stenogramów.

Uchwały Rady Głównej Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża w Genewie.

(28. III.—1. IV. b. r.).

Uchwała 1.

A. Rada Główna stwierdza dotychczasową działalność wykazaną przez Ligę Towarzystw Czerwonego Krzyża i przyjmuje przedłożone przez Sekretarjat propozycje co do dalszej pracy.

B. Rada Główna uznała, że działalność Towarzystw Czerwonego Krzyża w Związku z ich programem pokojowym, nie powinna tamować realizacji zasadniczego przedmiotu pracy owych Towarzystw, jaką jest pomoc chorym, rannym i znajdującym się w niewoli wojskowym z armji lądowych i morskich.

C. Rada Główna zwraca uwagę narodowych Towarzystw Czerwonego Krzyża na naglącą obecnie potrzebę obudzenia wśród wszystkich warstw społecznych dążenia do polepszenia stanu hygieny i zapoznania się ze środkami ku temu zmierzającymi. Zaleca Towarzystwom przyswojenie sobie programu pokojowego, mającego na widoku osiągnięcie powyższego celu drogą rozwoju, przy współdziałaniu Sekretarjatu Ligi, popularnego nauczania hygieny, akcji pielęgniarek-wizytatorek i Czerwonego Krzyża Młodzieży. Ten ostatni w oczach Rady Głównej stanowi szczególnie odpowiedni środek do wykształcenia młodej generacji w hygienie domowej i powszechnego wpojenia w umysły dzieci, w ich najpodatniejszym dla suggestji wieku, świadomości ideałów Czerwonego Krzyża.

D. Rada Główna uznaje, że zasadnicza funkcja Sekretarjatu Ligi polega na współpracy w rozwoju Towarzystw Czerwonego Krzyża, w ich pomnażaniu i potęgowaniu ich wysiłków ku polepszeniu stanu zdrowotnego, zapobieganiu chorobom, zmniejszeniu cierpień, w myśl tradycji narodowych, a także we współpracy z organizacjami rządowemi i prywatnemi, pracującemi w pokrewnych celach. W przekonaniu, że narodowe Towarzystwa Czerwonego Krzyża uznają powagę powyższych wskazówek, Rada Główna spodziewa się, że Sekretarjat, w nieustannem dążeniu do materjalnego udoskonaleniu i personalnego przystosowania się do tych zadań, zdoła skierować wszystkie swe wysiłki ku zorganizowaniu Towarzystw narodowych Czerwonego Krzyża, ku popularnemu kształceniu na polu hygieny, ku rozwojowi pracy pielęgniarek-wizytatorek i Czerwonego Krzyża Młodzieży.

Uchwała 2.

Rada Główna pragnie w imieniu narodowych Towarzystw Czerwonego Krzyża wyrazić żywą wdzięczność Amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi, który z własnej ochoty wziął na swe wyłącznie barki

wydatki, ponoszone przez Ligę w ciągu 3-ch pierwszych lat jej istnienia i zapepwnił na dalszy dwuletni okres kredyty na pokrycie większej części jej budżetu.

Rada Główna pragnie również wyrazić swą wdzięczność narodowym Towarzystwom Czerwonego Krzyża Belgijskiego, Angielskiego, Włoskiego, Hiszpańskiego, Polskiego, Szwedzkiego i Czecho-Słowackiego, które zgodziły się na zaopatrzenie Ligi w wydatne zasiłki na lata 1922—23. Spodziewać się można, że narodowe Towarzystwa, wspomagające Ligę, w świadomości celów, jakie postawiła sobie ona za zadanie, obłożą się rocznym proporcjonalnym do swych dochodów podatkiem.

Uchwała 3.

Rada Główna, zgodnie z zaleceniem Rady Dyrektorów i z zastrzeżeniem względów materjalnych, decyduje się przenieść Sekretarjat Ligi na dwa następne okresy urzędowania do Paryża, powierzając stronę materjalną wykonania tej decyzji Dyrektorowi Generalnemu.

Uchwała 4.

Rada Główna wyraża swe zadowolenie z powodu ukonstytuowania się Komisji Mięszanej Miedzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża i winszuje tej Komisji rezultatów jej prac. Oczekuje, że tak postawiona współpraca będzie wielkim dobrodziejstwem dla Towarzystw Czerwonego Krzyża.

Uchwała 5.

Rada Główna wyraża swą wiarę w rolę, jaką ma spełnić Czerwony Krzyż jako zasadniczy czynnik w służbie idei pokojowych i ugruntowania ufności międzynarodowej. Rada Główna zachęca Sekretarjat Ligi do dalszej współpracy z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża przy urzeczywistnianiu ideału wyrażonego w apelu, postawionym przez Komisję Mięszaną w lipcu 1921 r.

Uchwała 6.

Rada Główna pragnąc potwierdzić zasadę powszechności i neutralności Czerwonego Krzyża, zaleca Radzie Dyrektorów poczynić odpowiednie kroki, aby wszystkie narodowe Towarzystwa Czerwonego Krzyża, których program jest uzgodniony z programem Ligi i których organizacja odpowiada warunkom ustalonym przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, otrzymały przed przyszłym zebraniem Rady Głównej, zaproszenie do przyłączenia się do Ligi.

Rada Główna, między innymi, zaleca Sekretarjatowi Ligi skłanianie do zakładania i popieranie organizacji narodowych Towarzystw Czerwonego Krzyża w krajach, które ich jeszcze dotąd nie posiadają, i ułatwianie zapoznania się z Towarzystwami, które nie weszły jeszcze w skład Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i następnie na pozwolenie przyłączenia się ich do Ligi.

Uchwała 7.

Rada Główna pochwala wytężoną działalność Sekretarjatu Ligi w dziedzinie międzynarodowej pomocy. Zachęca do dalszego badania tego zagadnienia we współdziałaniu z Ligą Narodów, Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża i pokrewnemi instytucjami i organizacjami.

Uchwała 8.

Rada Główna wkłada na Radę Dyrektorów obowiązek decydowania co dwa lata, czy Rada Główna ma się zebrać w następnym roku w siedzibie Sekretarjatu, czy w innym mieście.

Uchwała 9.

Rada Główna wysoko ocenia inicjatywę Sekretarjatu Ligi w sprawie zwoływania Międzynarodowych Konferencji, aprobując projekt zebrania Konferencji Czerwonych Krzyży Dalekiego Wschodu w r. 1922 w Bangkoku i zorganizowania wszechamerykańskiej Konferencji w r. 1923 w Caracas.

Uchwała 10.

1. Rada Główna zaleca wydawanie staraniem Sekretarjatu Ligi przeglądu miesięcznego, wydawanego w językach angielskim, francuskim i hiszpańskim, dla zapoznania się z akcją i programem Ligi i działalnością narodowych Towarzystw Czerwonego Krzyża w czasie pokoju.

2. Rada Główna zaleca wysyłanie do narodowych Towarzystw Czerwonego Krzyża perjodycznego cyrkularza, redagowanego przez Sekretarjat, a zawierającego wskazówki na ich użytek.

3. Rada Główna gorąco zaleca wydawanie przez każde z Towarzystw Czerwonego Krzyża perjodycznego biuletynu, przeznaczonego dla stałego uświadamiania członków w sprawach Czerwonego Krzyża i rozpowszechniania wiadomości tyczących się ochrony zdrowia.

Uchwała 11.

Rada Główna, ponownie zwracając uwagę na konieczność coraz szerszego werbunku członków Towarzystw Czerwonego Krzyża, uznaje niemożliwość prowadzenia dorocznych kampanji werbunkowych jednocześnie we wszystkich krajach.

Uchwała 12.

Rada Główna ponownie zaleca narodowym Towarzystwom Czerwonego Krzyża, aby delegowały osoby kompetentne w dziedzinie hygieny publicznej.

Uchwała 13.

Mając na względzie korzyść dla narodowych Towarzystw Czerwonego Krzyża, płynącą z systemów organizacji i pracy wprowadzonej

przez inne Czerwone Krzyże, a przedewszystkiem tyczącej się pracy pielęgniarek-wizytatorek, popularyzacji hygieny i Czerwonego Krzyża Młodzieży, Rada Główna zaleca Sekretarjatowi Ligi popieranie częstej wymiany odwiedzin między personelem swoim a personelem Czerwonych Krzyży, jak również między poszczególnymi Czerwonymi Krzyżami.

Uchwała 14.

Rada Główna zaleca, aby każdy Czerwony Krzyż wciągnął do swego programu działalności, o ile to zadanie nie jest już podjęte przez inne organizacje, stworzenie i rozwój pracy pielęgniarek-wizytatorek. W tym względzie proponuje:

1. Aby każdy Czerwony Krzyż powołał Komitet specjalnie przeznaczony do wystudjowania kwestji związanych z pielęgniarstwem.

2. Aby Sekretarjat Ligi, kontynuował na przeciąg następnych dwuch okresów organizowanie międzynarodowych kursów dla kształcenia kobiet zdatnych do służby samarytańskiej i prowadzenie szkół pielęgniarskich w każdym z krajów; aby Sekcja Pielęgniarstwa przy Sekretarjacie Ligi była przygotowana do podjęcia czynnej działalności w krajach, któreby prosiły o tę interwencję, wreszcie aby Sekcja Pielęgniarstwa brała udział w każdej dziedzinie pracy narodowych Towarzystw Czerwonego Krzyża, w jakiej zajdzie tego potrzeba.

3. Aby Sekretarjat po porozumieniu się z narodowymi Towarzystwami, jak również z organizacjami i kompetentnemi osobami, przedłożył Radzie Głównej na przyszłym zebraniu propozycje, tyczące się dokumentów, jakich każde z Towarzystw Czerwonego Krzyża wymagać będzie od kandydatek, ubiegających się o dyplom pielęgniarki Czerwonego Krzyża.

4. Aby Czerwone Krzyże we wszystkich krajach, zgodnie z potrzebą społeczną dążyły do polepszenia warunków życia pielęgniarek-wizytatorek pod względem moralnym i materjalnym.

Rada Główna, przywiązując wielką wagę do zakładania międzynarodowych kursów dla pielęgniarek-wizytatorek w miejscowościach łatwo dostępnych dla ludności obu Ameryk i Dalekiego Wschodu poleca Sekretarjatowi mieć na względzie wprowadzenie w czyn tego projektu, w porozumieniu z zainteresowanymi Towarzystwami Czerwonego Krzyża.

Uchwała 15.

Rada Główna, zbadawszy problem popularyzacji hygieny, widzi w niej pole, na którem Czerwony Krzyż może oddać największe usługi; uznaje, że należy wystudjować systemy nauczania hygieny popularnej; udoskonalić je, przystosowując do warunków miejscowych i narodowościowych.

Rada Główna zaleca Towarzystwom narodowym tytułem próby, stworzyć grupy lokalne dla studjów nad hygieną. Nie ulega wątpliwości, że usiłowania Czerwonego Krzyża, mające na względzie poprawę zdrowia publicznego, byłyby znacznie spotęgowane przez utworzenie, w siedzibie centralnej każdego Towarzystwa Czerwonego Krzyża biura

nauczania powszechnego hygieny, któreby kierowało wychowawczą stroną nieodzowną w każdej gałęzi działalności Czerwonego Krzyża.

Rada Główna sądzi, że Sekcja powszechnego nauczania hygieny przy Sekretarjacie powinna:

1. Znajdować się do dyspozycji narodowych Towarzystw Czerwonego Krzyża dla wspierania ich, według możności, na każde ich żądanie przy organizowaniu popularnego nauczania hygieny; w tym celu, Sekcja deleguje jednego z członków ze swego personelu do Czerwonych Krzyży, potrzebujących tego,

2. Kontynuować zbieranie, badanie i przygotowywanie materjałów, przeznaczonych do nauczania powszechnego hygieny.

3. Zachęcać do tworzenia przez narodowe Towarzystwa lotnych Oddziałów propagandy, odpowiadających warunkom lokalnym.

Uchwała 16.

Rada Główna zaleca Sekretarjatowi Ligi informować narodowe Towarzystwa o znaczeniu, jakie dla nich mogłoby mieć podjęcie intensywnej pracy nad hygieną na określonych terenach, wreszcie wykazywać, o ileby można było zmniejszyć chorobowość, obniżyć śmiertelność i poprawić warunki socjalne; osiągnięte rezultaty powinny być zużytkowane do popularnego nauczania i propagandy hygieny.

Uchwała 17.

Rada Główna, zdając sobie sprawę ze znaczenia czynnego współdziałania na polu powszechnego nauczania hygieny między narodowymi Towarzystwami Czerwonego Krzyża, a stowarzyszeniami opiekuńczymi (patronales) i robotniczymi, ofiarowuje Lidze za pośrednictwem B. I. T. (Międzynarodowe Biuro Pracy) pomoc w tej akcji, zalecając Sekretarjatowi Ligi współdziałanie w tym względzie z Towarzystwami Czerwonego Krzyża.

Uchwała 18.

Rada Główna z uwagi, że Czerwony Krzyż Młodzieży stanowi jeden czynników najodpowiedniejszych, nie tylko do pomocy w poprawie hygieny, lecz także i do zapewnienia Czerwonym Krzyżom w przyszłości wpływów moralnych i do werbunku, co stworzy z nich silne organizacje narodowe,

1. zaleca narodowym Towarzystwom Czerwonego Krzyża zaciągać młodzież szkolną do Czerwonego Krzyża Młodzieży, przystosowując jego organizację do systemów szkolnych różnych krajów. Rada Główna uważa za nieodzowne uzgodnienie w tym względzie Czerwonych Krzyży z ciałem nauczycielskim, organem najbardziej powołanym do objęcia kierunku tego ruchu, którego powodzenie warunkowane jest przedewszystkiem ową współpracą.

2. Zaleca, aby statuty i regulaminy każdej grupy Czerwonego Krzyża Młodzieży zawierały następującą deklarację:

„Czerwony Krzyż Młodzieży w . . . . jest założony w celu wpojenia w dzieci ideału Czerwonego Krzyża, przyzwyczajenia ich do umie-

jętnego dbania o swe zdrowie, ćwiczenia w zrozumieniu obowiązków solidarność obywatelskiej, rozwijania w nich ducha poświęcenia i doświadczenia we wzajemnej pomocy młodzieży własnego kraju i wszystkich innych narodowości".

Rada Główna, pochwalając podjętą przez Sekretarjat Ligi działalność ku skłonieniu narodowych Towarzystw Czerwonego Krzyża do tworzenia młodych szczepów i ku nadaniu temu ruchowi charakteru międzynarodowego, zaleca, aby te usiłowania były nie tylko kontynuowane, ale jeszcze przytem spotęgowane.

Rada Główna uznaje, że wielka elastyczność metod, zastosowanych przy organizowaniu Czerwonych Krzyży Młodzieży, wypływa ze specjalnych warunków każdego z krajów, rozmaitość systemów jest wskazana i wszelkie doświadczenie na tym polu jest cenne.

Uchwała 19.

Rada Główna pochwala zorganizowaną, tytułem próby, przez Sekcję Czerwonego Krzyża Młodzieży wymianę między młodzieżą szkolną korespondencji i przedmiotów, wykonanych przez grupy Czerwonego Krzyża Młodzieży, należące do różnych krajów.

Uchwała 20.

Rada Główna pochwala inicjatywę powziętą przez Ligę w kierunku zwołania międzynarodowych konferencji dla walki z chorobami wenerycznemi. Wyraża nadzieję, że Sekretarjat utworzy Sekcję chorób wenerycznych.

Uchwała 21.

Rada Główna pochwala inicjatywę Ligi zgodnie z życzeniem Rady Lekarskiej wyrażonem w r. 1921 do podjęcia współpracy z Międzynarodowym Związkiem Przeciwgruźliczym, dla uniknięcia podwójnego wysiłku i uzgodnienia nowych prądów w kampanji dla zdrowia publicznego z działalnością Czerwonych Krzyży.

Rada Główna z zadowoleniem stwierdza faktyczną wydajność powyższej współpracy.

Uchwała 22.

Rada Główna pochwala pomoc niesioną przez Sekretarjat Ligi w dziedzinie opieki nad dzieckiem w Towarzystwach Czerwonego Krzyża, a wyrażającą się w uzgodnieniu prac nad badaniem odnośnych zagadnień i wskazaniu sposobów przystosowania zasad ogólnych opieki nad dzieckiem do potrzeb narodowych i miejscowych.

Rada Główna, uznając całą powagę akcji opieki nad dzieckiem z punktu widzenia zarówno wychowawczego, jak praktycznego, zachęca Towarzystwa Czerwonego Krzyża do dalszej wytężonej pracy w tej dziedzinie; zaleca Sekretarjatowi Ligi w dalszym ciągu okazywać jaknajszerszą pomoc Towarzystwom Czerwonego Krzyża, mając na widoku wysoką owocność tej pracy.

Uchwała 23.

RADA GŁÓWNA ZALECA:

a) Aby współpraca między Ligą Narodów, Międzynarodowym Urzędem Hygieny Publicznej i Ligą Towarzystw Czerwonego Krzyża była stale jaknajściślejsza.

b) Aby rządy uznały w swym prawodawstwie sanitarnym znaczenie roli Czerwonego Krzyża w dziedzinie profilaktyki, zarówno narodowej, jak międzynarodowej i, z uwagi na to znaczenie, wszelkimi dostępnymi środkami pobudzały do zwiększenia liczby członków Czerwonego Krzyża i zapewniły tej instytucji poparcie moralne i materjalne, do wypełnienia jej misji nieodzowne.

EWANGELJA ZDROWIA.

(z przemówienia D-ra Renè Sand w czasie obrad genewskich).

Po dojrzałym zastanowieniu, po naradach odbytych z Radą Lekarską, Sekretarjat Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża przyszedł do wniosku, że zasadniczym warunkiem możności urzeczywistnienia dzieła, jakie Czerwony Krzyż postawił sobie za zadanie dla pracy pokojowej, jest — rozpowszechnienie hygjeny na całym świecie.

Nie znaczy to bynajmniej, żeby Liga Czerwonych Krzyży nie miała być jednocześnie żywo zainteresowaną rozwojem poszczególnych gałęzi pracy np. kampanją przeciwgruźliczą, bądź akcją opieki nad dzieckiem i t. p. Zasadniczym jednak powołaniem Ligi jest pomoc, niesiona wszystkim narodowym Towarzystwom Czerwonego Krzyża we wszystkich podejmowanych przez nie wysiłkach na polu popularyzacji hygjeny. Sądzę, że gdyby medycyna i hygjena zrobiły krok naprzód, przy pomocy środków, jakie posiadamy, możnaby przedłużyć życie ludzkie, uniknąć $^3/_4$ chorób. Dlaczego dotąd tak się nie dzieje? Bo większość ludzi nie zna najprostszych, najelementarniejszych ostrożności, ani się niemi kieruje w życiu codziennem. Organizmy takie, jak Międzynarodowy Urząd Zdrowia, jak Sekcja Hygjeny w Lidze Narodów, jak Międzynarodowe Biuro Pracy (B.I.T.) są powołane do zawierania umów międzynarodowych dla poprawy zdrowotności. Urzędy i społeczne instytucje w różnych krajach powinny stworzyć *oficjalną organizację hygjeny*. Pozostanie nam wówczas z drugiej strony przygotować społeczeństwo do umiejętności korzystania z tej organizacji, drogą popularnego kształcenia w rzeczach tyczących się hygjeny. Dlaczego uważamy Czerwone Krzyże za powołane do tej pracy? Bo są one po temu lepiej wykwalifikowane, bo są one instytucją popularną, ciesząca się zaufaniem i posłuchem u ludności, większym niż rady władz państwowych, które w przeważnej większości noszą piętno czegoś przymusowego, narzuconego, co większość ludności niechętnie przyjmuje. Z drugiej strony Czerwony Krzyż jest za pośrednictwem komitetów miejscowych w stałym kontakcie ze wszystkiemi warstwami ludności miejskiej i wiejskiej, z włościanami i robotnikami. A więc, ta dobra nowina, ta nader prosta

Ewangelja Zdrowia, jaką proponujemy Czerwonym Krzyżom wszystkich krajów, a którą już zaczęto tu i owdzie propagować, wydaje się być powołaną do odegrania głównej roli Towarzystw Czerwonego Krzyża. Jakże dojść do tego?

Po zbadaniu i rozważeniu różnych sposobów, Liga przyszła do przekonania o owocności trzech następujących środków: nauczanie popularne hygjeny za pomocą afiszów, broszur, lotnych oddziałów, następnie propaganda szerzona wśród rodzin przez pielęgniarki - wizytatorki, a więc bezpośrednie kształcenie ludności w hygjenie; są to środki bardziej praktyczne, niż propaganda powszechna. Pozostaje jeszcze—Czerwony Krzyż Młodzieży, o którym mówić tu jest zbyteczne.

Przewidujemy, że przyjdzie czas, kiedy większość, a może nawet i cała młodzież szkolna we wszystkich krajach będzie już uświadomiona raz na zawsze i wypraktykowana w rzeczach hygjeny. Przewidujemy, że przyjdzie olbrzymi postęp w dziedzinie hygjeny, błogosławiony w swych konsekwencjach dla zdrowia ludzkości, gdy rozbudzimy jej samowiedzę w tym kierunku.

To uważać można za maximum służby narodowych Czerwonych Krzyży.

POPULARYZACJA HYGJENY.

Wnioski Sekretarjatu Ligi Czerwonych Krzyży złożone Radzie Głównej w dn. 30.III. b. r. w Genewie.

(ref. dr. René Sand).

1) Popularyzacja hygjeny stanowi jedno z najgłówniejszych zadań Czerwonego Krzyża. Jest to działalność, dzięki której Czerwone Krzyże mogą przynieść największy pożytek swym krajom.

2) Sposoby popularyzacji hygjeny są obecnie jeszcze w stadjum eksperymentu. Należy je zbadać i udoskonalić jak również podnieść poziom nauczania hygjeny, przystosowując je do warunków lokalnych i narodowych.

3) Wydział Popularyzacji Hygjeny przy Sekretarjacie Ligi Czerwonych Krzyży ma w dalszym ciągu zbierać i badać materjał, przeznaczony dla popularyzacji hygjeny. Przed podjęciem na własną rękę wydawnictw tej sprawie poświęconych, Sekretarjat będzie projekty przedstawiał Radzie Lekarskiej i narodowym Towarzystwom Czerwonego Krzyża.

4) Wydział Popularyzacji Hygjeny będzie popierał utworzenie lotnych oddziałów propagandy hygjeny w tych krajach, których warunki wymagać będą tego.

5) Systematyczna popularyzacja hygjeny przez utworzenie miejscowych zespołów, złożonych z niewielkiej liczby członków Czerwonego Krzyża, powinnaby zostać podjętą przez niektóre Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Liga chętnia dostarczy podręczników i materjałów do tego.

6) Usiłowania Czerwonych Krzyży w kierunku ulepszenia warunków zdrowia publicznego znalazłyby dużą pomoc, gdyby utworzono przy każdym Zarządzie Głównym Czerwonego Krzyża specjalne Biuro Popularyzacji Hygjeny, które pozostawałoby w ścisłej styczności z Wydziałem Popularyzacji Hygjeny przy Sekretarjacie Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża.

Międzynarodowe Biuro Pracy

interesuje się projektem zorganizowania powszechnego nauczania hygjeny.

(Wyciąg z listu Dyrektora Biura Pracy).

„Jestem przekonany, że najlepszą metodą przyciągająca dla Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża byłoby nakłonić towarzystwa narodowe do przygotowania czynnej propagandy dla wzmocnienia wpływów Czerwonego Krzyża drogą rozwijania popularnego kształcenia w hygjenie wśród klasy robotniczej".

„Mogę zapewnić, że Biuro Międzynarodowe Pracy pomoże Wam w waszych usiłowaniach swym współdziałaniem dla osiągnięcia, czynnego i zgodnego udziału chlebodawców i robotników w propagandzie tego rodzaju".

Przyjęcie Niemieckiego Czerwonego Krzyża do Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża.

W drugim dniu obrad genewskich p. de la Bouliniere, delegat Francuskiego Czerwonego Krzyża złożył w jego imieniu deklarację, wyrażającą zgodę na przyjęcie Niemieckiego Czerwonego Krzyża do Ligi.

„Do dnia dzisiejszego—mówił delegat francuski—Czerwony Krzyż Francuski sprzeciwiał się temu przyjęciu, powodując się nakazem wysokiej moralności. Jawnie głosił swą opozycję, i otwarcie, bez wybiegów, nie szukając krętych dróg, oświadczał, że oczekuje właściwej chwili dla wyrażenia swej zgody na przyjęcie Niemieckiego Czerwonego Krzyża do Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża".

„Mam zaszczyt dziś oświadczyć temu zgromadzeniu, że Francuski Czerwony Krzyż dumny jest z zadania spełnionego na stanowisku narodowego Czerwonego Krzyża i że jego rola nie leży w kontynuowaniu kampanji, której rozwiązanie leży raczej w zakresie polityki".

„Akt miłosierdzia uczyniony przez Papieża Piusa XI-ego w dniu wstąpienia na Stolicę Apostolską, wymowne pismo Jego Świątobliwości, z jakiem zapoznaliśmy się w dniu wczorajszym, nie mogą być przyjęte inaczej jak tylko z najgłębszą czcią i uległością przez Francuski Czerwony Krzyż, mający zawsze w swej pamięci hasło: INTER ARMA CARITAS".

„Pragnąłem to oświadczyć, zanim będziecie Panowie wezwani do oświadczenia się za powszechnością Ligi".

„Czerwony Krzyż Francuski nie będzie już więcej stawiał przeszkód przyjęciu do Ligi—Czerwonego Krzyża Niemieckiego".

Po tem oświadczeniu Przewodniczący zebrania w jego imieniu wyraził p. de la Bouliniere uznanie za tak szlachetne stanowisko Francuskiego Czerwonego Krzyża, które, jak stwierdził, daje punkt wyjścia uchwale o powszechności Ligi, jaka miała zostać przez nią powziętą.

Dyrektor Generalny Sir Claude Hill dodał, że deklaracja Francuskiego Czerwonego Krzyza ułatwia dyskusję przy głosowaniu uchwały o powszechności Ligi. Istotnie zasada ta została następnie jednogłośnie uchwalona przez zebranie.

Prezes Polskiego Czerwonego Krzyża, Jenerał Haller, przemówienie swe, w którem zobrazował stan pracy i rozwoju naszej instytucji, zakończył słowami:

„Pozwalam sobie jeszcze powitać uchwaloną tu decyzję, tyczącą się międzynarodowego charakteru Ligi Czerwonych Krzyży, a przedewszystkiem deklarację Francuskiego Czerwonego Krzyża co do przyjęcia Niemieckiego Czerwonego Krzyża do Ligi. Jesteśmy najbliższymi sąsiadami Niemiec i decyzję tę witamy z zadowoleniem. Jesteśmy pewni, że braterstwo, jakie zapanuje między Czerwonymi Krzyżami—zagrodzi drogę wojnie".

„INTER ARMA CARITAS"
NA KONFERENCJI GENUEŃSKIEJ.

Na inauguracyjnym posiedzeniu Konferencji Genueńskiej, arcybiskup Genui Mons. Signori odczytał list, jaki wystosował na jego ręce pod adresem konferencji J. Św. Pius XI. Odręczne pismo Ojca św. jest dokumentem politycznego charakteru i poświęcone jest sprawie ekonomicznej odbudowy Europy.

Po zaznaczeniu, że mocarstwa, które się znajdą w Genui, będą musiały coś poświęcić na ołtarzu pokoju, Pius XI przytoczył hasło Czerwonego Krzyża „INTER ARMA CARITAS", przypominając, że obowiązkiem jest miłość chrześcijańska między ludami, nienawiści bowiem międzynarodowe zagrażają przyszłości zarówno zwycięsców, jak i zwyciężonych; dla pokoju powszechnego większą stanowi gwarancję wzajemna ufność i przyjaźń między ludami, niż „las bagnetów".

Lekarze polscy—lekarzom Japońskiego Czerwonego Krzyża.

Delegacja Stowarzyszenia lekarzy polskich, złożona z prezesa, dr. J. Bączkiewicza, wiceprezesa, dr. K. Orła, sekretarza, dr. Turkiewicza, oraz członków dr. A. Przyborowskiego i dr. Łuczyckiego przy udziale A. hr. Zamoyskiego, prezesa Zrzeszenia stow. polskich, złożyła posłowi japońskiemu, p. Kawakami, adres dziękczynny dla lekarzy Japońskiego Czerwonego Krzyża za pomoc i opiekę, okazaną dzieciom polskim w Tokio podczas podróży z Dalekiego Wschodu do Ojczyzny.

Cesarzowa Japonji, magistrat m. Tokjo, prasa i społeczeństwo japońskie, jak wiadomo, bardzo się zainteresowały losem naszych dzieci;

Jedna z sióstr miłosierdzia, opiekując się naszemi choremi dziećmi, zaraziła się i umarła na tyfus.

Poseł Japoński, w odpowiedzi na skierowane do niego przemówienie, dziękując, zaznaczył, że Cesarzowa Japonji bardzo interesuje się dalszym losem tych dzieci, które przebywały w Japonji.

Należałoby więc wszelkie odpowiednie wiadomości skierować do poselstwa Japońskiego w Warszawie (Foksal № 10).

PODZIĘKOWANIE JKM. KRÓLOWEJ BELGIJSKIEJ ZA ODZNAKĘ POLSKIEGO CZERWONGO KRZYŻA.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało Zarządowi Głównemu poniższy odpis listu Sekretarza Królowej Belgijskiej barona de Traux de Wardin, zawierające podziękowanie Jej za otrzymaną odznakę Polskiego Czerwonego Krzyża.

DO J. E. PANA HRABIEGO SOBAŃSKIEGO
MINISTRA POLSKI

№ 1398/PRJ.

W BRUKSELI.

PANIE HRABIO!

Miałem zaszczyt otrzymać pismo № 903/109/22 z datą 14 b. miesiąca, w którem Ekcelencja raczył zgodnie z życzeniem Krolowej, dostarczyć dypłom Polskiego Czerwonego Krzyża.

Za obowiązek swój uznałem przedstawić ten dokument Jej Królewskiej Mości. Monarchini nasza poleciła mi ponownie wyrazić Jego Ekcelencji swą żywą wdzięczność za odznakę, do której Królowa przywiązuje bardzo wysoką cenę.

Mam zaszczyt wyrazić Waszej Ekcelencji zapewnienie mojego najwyższego poważania

Sekretarz Królowej

(—) Baron de Traux de Wardin.

Królowa Belgijska o swem odznaczeniu przez Polski Czerwony Krzyż.

Belgijska para królewska odwiedziła, jak wiadomo, niedawno Rzym. Na drugi dzień po przybyciu królestwa belgijskich do stolicy Włoch, odbyło się uroczyste przyjęcie w Kwirynale w otoczeniu całego ciała dyplomatycznego. Wśród ożywionej wymiany zdań z przedstawionemi jej osobami, Królowa Elżbieta, w rozmowie z żoną radcy poselstwa polskiego w Rzymie, p. Loretową, wyraziła swe zadowolenie z przyznanej jej odznaki Polskiego Czerwonego Krzyża, dodając:

„Narody nasze podczas wojny przechodziły podobne koleje losu. To je zbliżyło i zbliży jeszcze bardziej. Więcej niż inni, byliśmy doświadczeni, to też może wyjątkowo umiemy odczuć i zrozumieć okropności wojny".

WSZYSCY, KTÓRZY MIŁUJĄ DLA WSZYSTKICH, CO CIERPIĄ!

Materjał propagandowy dla konferencji, odczytów, pogadanek i kampanji werbunkowej w zbliżającym się „Tygodniu Polskiego Czerwonego Krzyża". 21 — 28 maja 1922 r.

Niezadługo na ziemiach całej Polski odbędzie się „Tydzień Czerwonego Krzyża". Nie będzie to okres, który ma jedynie na celu wzmocnienie materjalne bytu P. C. K. przez pobudzenie ofiarności publicznej, ale też i okres, który powinien posłużyć, by jaknajszersze warstwy ludności zainteresować ideologją Czerwonego Krzyża, zapoznać z jego zadaniami i zjednać oddanych pracowników.

Niema bowiem na świecie żadnej najpiękniejszej idei, która mogłaby się rozwijać i i wydawać owoce, o ile nie będzie ludzi odpowiednich, by wcielać ją w życie—to też celem tego "Tygodnia" jest żniwo doroczne i w środkach materjalnych i w ludziach, by przy tej pomocy móc ideę Czerwonego Krzyża coraz szerzej rozwijać i wcielać.

Zapoznajmy się więc pokrótce z dziejami Czerwonego Krzyża, ewolucją tej instytucji, jej rolą w dzisiejszych społeczeństwach a na tem tle przyjrzyjmy się i Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

W umysłach naszych godło Czerwonego Krzyża, a z nim i cała instytucja kojarzy się zawsze z pracą sanitarną dla wojska podczas wojny. Przyzwyczajenie to dawne i do czasów ostatniej wojny zupełnie usprawiedliwione. Czerwony Krzyż bowiem powstał, jako organizacja społeczna, której celem miało być niesienie pomocy sanitarnej rannym i chorym żołnierzom, by w ten sposób przerzucić niejako część ciężaru

prowadzenia wojny z czynników państwowych na społeczeństwo. Dzięki temu wszędzie w państwach kulturalnych Czerwony Krzyż był otaczany specjalną opieką państwową. Oprócz tego zasadniczego zadania Czerwony Krzyż łączył z niem i drugie, o podłożu bardziej ogólnem, chrześcijańskiem, – to niesienie takiej samej pomocy, jak własnym żołnierzom, wszystkim rannym i zdrowym jeńcom wojennym, którzy, odcięci od kraju, w Czerwonym Krzyżu mieli znaleźć opiekę i oparcie.

W takim zakresie obowiązki Czerwonego Krzyża ustaliła i Międzynarodowa Konferencja Haaska 1906, zapewniając jednocześnie w imię tych obowiązków wszystkim zakładom i pracownikom Czerwonego Krzyża podczas wojny nietykalność.

Z takiego punktu widzenia patrzyło się na Czerwony Krzyż do chwili wybuchu wojny wszechświatowej.

Nieznane w dotychczasowych dziejach ludzkości gigantyczne zmagania się wielomiljonowych armji na zachodzie i na wschodzie otworzyły szerokie, jak nigdy dotąd, pole działalności dla Czerwonego Krzyża. Z pracy wyłącznie sanitarnej dla wojska rozszerza swą działalność Czerwony Krzyż i na pracę kulturalno-oświatową w armji, a następnie, w znacznej bardzo mierze, na pracę dla ludności cywilnej, uchodźców, rodzin wojskowych. Pod hasłem „WSZYSCY, KTÓRZY MIŁUJĄ — DLA WSZYSTKICH, CO CIERPIĄ“ tworzy się w bardzo krótkim czasie z całych organizacji i jednostek, zarówno z krajów wojujących, jak i neutralnych, przeogromna armja Czerwonego Krzyża, która cicho, w imię ukochania ludzi i dobra, niosąc ratunek i ukojenie, wkracza wszędzie, w ślad za armją, siejąca w obronie Ojczyzny zniszczenie, pożogę i śmierć.

Znak Czerwonego Krzyża widzimy wszędzie: na froncie, w okopach, na otwartych polach bitew, w lazaretach, czołówkach, kantynach; na tyłach – w szpitalach, obozach dla jeńców, internowanych i uchodźców; w domach prywatnych z rodziną żołnierza - obrońcy.

Wielkość tej akcji nie da się objąć i opisać. Można tylko powiedzieć, że było to największe dzieło miłosierdzia i zaparcia się siebie, jakie dotąd było na świecie. Wojna wykazała, że nic nie jest w możności zabić najszlachetniejszych porywów ludzkich, im bowiem większe przychodzi zniszczenie, im większa nawiedza klęska, tym intensywniej objawiają się środki zaradcze — budzi się instynkt samozachowawczy w duszy ludzkiej, która, hartując się w nieszczęściu, daje możność rozwijania się najszlachetniejszym porywom.

W ten sposób Czerwony Krzyż stał się podczas wojny, tak potwornej okrucieństwami i zawziętością, nietylko źródłem pomocy materjalnej, ale i terenem, na którym mogły wykwitnąć najwznioślejsze porywy duszy ludzkiej i wskutek tego był jednym z nielicznych czynników, które utrzymały na wysokim poziomie kulturalnym i moralnym społeczeństwa wojujące.

Wielka ofiarność, poświęcenie się, a nadewszystko bezinteresowność, te znamienne cechy pracy Czerwonego Krzyża, w tak przemożny sposób przeciwstawiające się zawziętości wojennej, nabrały jeszcze większej mocy przez wysunięcie ich, jako idei podstawowych, przez Ligę Narodów.

Dla wszystkich, co cierpią

Po ustaniu działań wojennych wielka ta armja Czerwonokrzyska, doskonale zorganizowana i zaprawiona w pracy nie demobilizuje się, lecz staję do pracy nad budową i odrodzeniem z klęsk wojennych krajów zniszczonych działaniami wojennemi. Ta podstawa Czerwonego Krzyża po wojnie otwiera nową epokę w dziejach całej instytucji. Czerwony Krzyż odtąd — to godło braterskiej pomocy dla cierpienia i nędzy, to wcielenie zasady: „WSZYSCY, KTÓRZY MIŁUJĄ — DLA WSZYSTKICH, CO CIERPIĄ". Od tej chwili znak Czerwonego Krzyża jednoczy wszystkie instytucje i wszystkich ludzi, pracujących dla ulżenia niedoli ludzkiej, wszystkim im przoduje tam, gdzie jest nędza, głód i choroba. Pierwszym krokiem na tej drodze jest przyjazd Amerykańskiego Czerwonego Krzyża do Polski — prawdziwie braterskie podanie ręki w potrzebie narodowi polskiemu, stającemu do budowy swojego państwa. Z tą chwilą dotychczasowa tradycja w pracy Czerwonego Krzyża—demobilizacja wraz z armją—przełamana zostaje ostatecznie. Powstaje przy Lidze Narodów Liga Czerwonych Krzyży. Natychmiast, żanim Komitet Międzynarodowy Czerwonego Krzyża uchwali nowy ten kierunek działalności, na gorąco, wprost od pracy wojennej przechodzi Czerwony Krzyż do wprowadzenia w czyn planów wielkich idei humanitarnych po wojnie.

Nieustanne niesienie pomocy we wszystkich krajach, zwalczanie epidemji, zażegnywanie kataklizmów i klęsk, rozwinięcie szerokiej akcji propagandy hygieny społecznej — oto plan Ligi Czerwonych Krzyży.

Komiet Międzynarodowy Czerwonego Krzyża, idąc za tą naturalną ewolucją instytucji Czerwonego Krzyża, wysuwa sobie też cały szereg obowiązków w planie prac powojennych, z których najważniejszym ma być opieka nad dzieckiem, tą zagrożoną przez wojnę przyszłością. We wszystkich więc krajach Czerwone Krzyże nadzwyczaj energicznie przystąpiły do tworzenia domów zarobkowych dla inwalidów i wdów po żołnierzach, domów wychowawczych dla sierot, a głównie zaś do otwierania stacji sanitarnych dla walki z chorobami, szerzenia zasad hygieny, opieki nad matką i niemowlęciem. Niemniej wybitnie też rozwija się wszędzie Czerwony Młodzieży, który ma posłużyć jako teren do wychowania młodego pokolenia na przyszłych prawdziwych obywateli kraju.

Ożywiona działalność Czerwonych Krzyży zagranicznych jest tak wielka, że zdołały one oprócz dokonania pracy na terenie własnych państw, przychodzić jeszcze z tak wydatną pomocą społeczeństwom, upośledzonym przez wojnę, czego najlepszym przykładem jest Amerykański Czerwony Krzyż w Polsce, a także i cała działalność Czerwonych Krzyży na terenie rosyjskim.

Tak się dzieje zagranicą.

A teraz przyjrzyjmy się Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

P. C. K. powstały podczas wojny, musiał w szalonym tempie rozrastać się, aby podołać obowiązkom, nasuwanym przez chwilę. Rozwijał się więc w miarę potrzeb, ale też i w miarę środków, z konieczności więc bez zgóry opracowanego planu. Cóż też dziwnego, że działalność jego niezawsze stała na wysokości zadania, nie wszędzie była jednolita i równie intensywna, jak w innych zagranicznych Czerwonych

Krzyżach, do których go przyrównywano, nie biorąc pod uwagę, że we wszystkich krajach organizacje Czerwonego Krzyża miały za sobą tradycje długoletniej i planowej pracy i otaczane były zawsze pieczołowitą opieką rządu i państwa. Z chwilą jednak, kiedy gorączkowa praca wojenna ustała, przystąpiono do pracy organizacyjnej, uporządkowano i skoordynowano dotychczas rozstrzeloną działalność poszczególnych oddziałów, wzmożono propagandę i rozszerzono samą działalność Towarzystwa.

Jednocześnie jednak Czerwony Krzyż nie zaniechał i pracy, nasuwanej przez naglące potrzeby chwili i w miarę środków roztoczył opiekę nad powracającymi jeńcami, uchodźcami i zakładnikami z bolszewji, nad inwalidami wojennymi.

Ważnym momentem w istnieniu P. C. K. było walne zgromadzenie z dnia 15 września 1921 r., na którym przystąpiono do ustalenia programu prac Czerwonego Krzyża po wojnie. Opierając się w głównych zarysach na planach, zakreślonych przez władze wojskowe — z jednej strony i Ligę Czerwonych Krzyży — z drugiej strony, ustalono, jako główne kierunki działalności: 1) przygotowanie wymaganego przez władze wojskowe materjału sanitarnego na wypadek wojny, 2) w stosunku zaś do ludności cywilnej podniesienie stanu zdrowotnego kraju: a) przez walkę z chorobami, b) propagowanie zasad hygieny, 3) tworzenie coraz liczniejszej armji pracowników Czerwonego Krzyża: a) przez zjednywanie członków ze starszego pokolenia, b) przez wychowywanie w Czerwonym Krzyżu Młodzieży zastępów przyszłych oddanych pracowników.

Weźmy trochę danych statystycznych, które zilustrują nam w liczbach działalność P. C. K., wykazując, w jakim stopniu powzięty plan został zrealizowany.

W siedmiu Okręgach, na które składa się 387 Oddziałów, 14 Kół mamy około 400.000 członków. Istnieje w 120 Kołach Młodzieży około 50.000 członków. Zaledwie tylko w Okręgu Pomorskim, i na terenie Okręgu Warszawskiego w Łodzi i pod Warszawą założone zostały przez P. C. K. przychodnie, w których pracują Siostry hygienistki. Wszystkie inne takie istniejące stacje w liczbie około 200 założone zostały u nas przez Amerykański Czerwony Krzyż i skutecznie walczą ze śmiertelnością dzieci. Z działalności sanitarnej należy jeszcze podkreślić, że istnieją u nas trzy szkoły dla pielęgniarek: Warszawa, Poznań, Kraków (w Warszawie i Krakowie, prowadzone przy nadzwyczajnie wydatnej pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża).

Z działalności bieżącej udziela Czerwony Krzyż pomocy repatrjantom na granicy bolszewji w punktach odżywczo-opatrunkowych, gdzie rozdawana jest żywność, lekarstwa i odzież, a także i w szpitalu epidemicznym w Baranowiczach.

Z tych danych wyciągnąć należy wniosek, że działalność P. C. K. była niedość intensywna. Społeczeństwo zamało zdawało sobie sprawę z nowych zadań Czerwonego Krzyża i wskutek tego wraz ze skończoną wojną zainteresowanie instytucją bardzo zmalało. Nieliczne tylko Oddziały odpowiedziały swemu zadaniu, skupiając koło siebie całą pracę społeczno-sanitarną i występując do pracy z wielką inicjatywą i wielkim zrozumieniem potrzeb chwili. Naogół jednak ze sprawozdań Oddziałów

nie można wyczuć zbyt mocnego tętna życia w instytucji — działalność jest nikła, mało widać inicjatywy w rozszerzaniu terenu pracy, a nawet i intensywności w zakresie wykazywanym, co głównie uwidocznia się w słabym werbunku członków. Działy zaś pracy, stanowiące podstawy pracy pokojowej, jako to działalność Sióstr-hygienistek, poradnie sanitarne, „Krople mleka", i t. d. zaledwie w kilku miejscowościach zostały założone. A przecież od rozwinięcia się właśnie tych działów pracy uzależnione jest podniesienie warunków hygienicznych w kraju — osiągnięcie głównego obecnie celu Czerwonego Krzyża.

Musimy sobie powiedzieć, żeśmy dotąd spali, może trochę przemęczeni zmaganiami wojennemi, ale najwyższy już czas przebudzić się, czas już najwyższy stanąć do pracy. Trzeba koniecznie wciągnąć wszystkie warstwy, przedstawicieli wszystkich gałęzi pracy i stworzyć wielką armję Czerwonokrzyską, która nareszcie zastąpi w koniecznej działalności wyręczających nas obecnie przyjaciół—Amerykanów.

Czerwony Krzyż, w którym praca twórcza nad polepszeniem bytu ludności, jego stanu zdrowotnego, zaczyna grać dominującą rolę, staje się instytucją, która właśnie ze względu na swe plany pracy pokojowej, jak również i ze względu na to, że jest organizacją wszechświatową a jednocześnie i najściślej zjednoczoną z państwem (pomoc dla wojska) powołaną jest do objęcia i zjednoczenia wszystkich dotychczas istniejących organizacji filantropijnych i sanitarnych. Staje się nieodzowną częścią składową ustroju społecznego, a w rodzinie państwowej powołaną jest do obowiązku najstarszej Siostry, pełnej poświęcenia i miłości, która w zastępstwie innych członków rodziny — całego społeczeństwa, idzie nieść pomoc i opiekę bratu — żołnierzowi - obrońcy podczas wojny i opuszczonemu rodzeństwu—wszelkiej biedzie i nędzy w czasie pokoju. Musimy więc sobie jasno uświadomić, że Czerwony Krzyż to nie jest jakaś jedna z wielu instytucja dobroczynna, do której wedle upodobań można należeć, ale że to organ całego społeczeństwa, z niego wyrosły, któremu społeczeństwo powierza jedną z najważniejszych dziedzin życia—dbanie o zdrowie i siły narodu.

Przynależność do Czerwonego Krzyża wobec tego to obowiązek, obywatelski, ciążący na wszystkich, taksamo jak wszystkie inne, wynikające z poczucia przynależności i solidarności narodowej.

Stańmy wszyscy, skupmy wszystkie najlepsze siły we wspólnym wysiłku, aby nareszcie podołać zadaniom, jakie życie nasuwa, by budować naszą przyszłość—a chodzi o byt państwa naszego. 94% dzieci naszych zagrożonych jest gruźlicą; wynędzniali repatrjanci z bolszewji niosą ze sobą różne epidemje; warunki życia przez tyle lat wojny poderwały zdrowie wśród licznych rzesz pracowników; walki wojenne pozostawiły całe zastępy kalek i inwalidów; musimy zwartymi szeregami wystąpić do walki z temi klęskami, musimy je wspólnym wysiłkiem pokonać, od tego zależeć będzie nasza przyszłość. Musimy sobie powiedzieć, że cała ziemia polska zostanie opleciona siecią stacji sanitarnych i odżywczych dla dzieci i starszych, że potworzymy sanatorja dla gruźlicznych i warsztaty, w których będą mogli pracować ci wszyscy, którzy wskutek działań wojennych pozbawieni zostali możności normalnego zarobkowania. Tego dokonać można będzie tylko, o ile całe społeczeń-

stwo przyjdzie z niesłychanie wydajną pomocą materjalną, ale także jeżeli nie będzie ośrodka życia, w którymby nie było członków Czerwonego Krzyża, z zapałem wprowadzających w czyn te zamierzenia.

Niech więc rezultatem tego „Tygodnia" będzie, iż każdy obywatel polski stanie się członkiem P. C. K., że najdzielniejsze siły staną do pracy w naszej instytucji, że przy każdej szkole powstanie Koło Czerwonego Krzyża Młodzieży. W ten sposób stanie do walki o zdrowie i tężyznę narodu polskiego wielka armja, zasobna w środki i nietylko zaprawiona w służbie społecznej, ale ożywiona ideami Czerwonego Krzyża, wniesie w życie przyjazne zrozumienie wzajemne, współczucie dla nieuniknionych w bytowaniu ludzkiem cierpień, gotowość do służenia jedni drugim w imię miłości bliźniego.

Irena Hebdzyńska.

Ojciec Św. pamięta o polskich inwalidach wojennych.

W gmachu warszawskiego szpitala dla inwalidów wojennych, zwanego „Mokotowskim", a mieszczącego się przy ul. Nowowiejskiej 27, odbyła się w dn. 23 kwietnia akademja na cześć Ojca św., na której przedstawiono zebranym myśl utworzenia funduszu imienia Papieża Piusa XI dla polskich inwalidów wojennych.

Przemówienie wstępne wygłosił komendant szpitala pułkownik dr. Buchowiecki, poczem orkiestra wykonała hymn „Boże coś Polskę", którego, podobnie jak hymnu Papieskiego, obecni wysłuchali stojąc.

Ks. prof. dr. Antoni Szlagowski wygłosił piękny i głęboki referat o Papiestwie i jego stosunku do wolności, cywilizacji i demokratyzmu. Pięknie też mówił o Papieżu Piusie XI inż. podpułkownik Aleksander Hauke. Chór pod dyrekcją p. Furmanika i orkiestra wykonały artystycznie szereg pieśni religijnych.

W końcu kapelan szpitala, ks. Ugniewski, przedstawił wymownymi słowy położenie inwalidów wojennych polskich, którzy wprawdzie przeżyli wojnę, ale którym dziś wielce trudno przeżyć obecny pokój. Ks. kapelan uzasadnił potrzebę utworzenia funduszu im. Papieża Piusa XI go dla inwalidów wojennych polskich i zakomunikował, że na zapoczątkowanie tego funduszu J. Em. ks. Kardynał Kakowski złożył 300.000 mk., a J. Eks. ks. Biskup polowy wojska polskiego, Gall — 100.000 marek. Utworzono komitet, mający zbierać składki na fundusz i zdecydować o rozporządzaniu tym funduszem. Do komitetu weszli: ks. Biskup polowy Stanisław Gall, ks. kapelan Ugniewski, jenerał Olszewski, jenerał Suszyński, pułkownik dr. Buchowiecki, inż. podpułkownik Hauke, księżniczka Puzynianka, p. K. Szpilewska Neronowiczowa, dyrektor Karpowicz, dr. Szymanowski, p. Fr. Baytel, inwalida p. Sikorski i inwalida p. Wiśniewski. Na akademji zebrano doraźnie na fundusz 56.970 marek.

Postanowiono w imieniu zebranych na akademji gości i inwalidów wojennych wysłać do Ojca św. pismo z wyrazami hołdu i z prośbą o błogosławieństwo.

Wśród licznie zebranych na akademji byli: ks. biskup Gall, ks. prałat Rembieliński i inni przedstawiciele duchowieństwa. Armję reprezentowali: jenerał Haller, jen. Olszewski, jen. Suszyński i in. Licznie stawili się też inwalidzi wojenni i publiczność cywilna.

Składki na fundusz im. Piusa XI dla inwalidów wojennych wnosić można do Kurji biskupiej wojska polskiego (ul. Długa 15 w Warszawie).

Stefan Żeromski.

„LATARNIA".

Pod powyższym tutułem znakomity pisarz rzucił perłę swego talentu na łamy „Kurjera Warszawskiego", którą poruszył serca polskie do humanitarnego czynu dla tych, co w obronie Ojczyzny złożyli taki skarb życia ludzkiego, jak wzrok.

Nowe powojenne życie z jego zgiełkliwym przemysłem i zabiegliwym handlem, z młodzieńczem upajaniem się pięknem istnienia i beztroskliwą zabawą, rozbiło swoje namioty na cieniach, padających po ziemi od mogił bohaterów, zabitych przez ślepe pociski, lub niemniej ślepe ciosy ręki człowieczej.

Świat nowy chętnie i szybko zapomina o tem, komu zawdzięcza swą wolność, swobodę wszelkich poczynań i nic o tem nie chce wiedzieć, iż tańczy w upojeniu na cieniach padających od mogił. Lecz obok straganów i siedlisk życia nowego stoją świadkowie żywi, posępni wygnańcy ze świata, który już odszedł i minął, a niemający możności wmieszania się w tłum pracy i zabawy: to ślepi, którym wojna miniona wypaliła oczy. Spojrzenie ich niewidzących źrenic przesuwa się, jak czarne skrzydło śmierci po obszarach pracy, przenika zabiegi powojennego gromadzenia bogactw, zgiełk kłótni i radość zabawy. Ślepi słyszą z wyrazistością podwójną, potrójną wszystko, cokolwiek się dzieje w ciemności, która u stóp ich zaległa. Ślepi mają dusze pełne goryczy i zgrozy. Przebywając w okręgach bezprzykładnego cierpienia, przykuci do miejsca niedoli, na bezczynność skazani, mają serca napełnione jadem. Najgłębszem bodaj nieszczęściem istoty żyjącej, której zadaniem jest zdobywanie żywności, odzieży i schroniska, oraz obrona przed wrogiem, jest brak najniezbędniejszego ze zmysłów, brak wzroku. Lecz utrata siły widzenia w kwiecie wieku męskiego, gdy się ją posiadało od dzieciństwa, jest nieszczęściem, którego nikt z widzących nawet wyobraźnią najżywszą zmierzyć i zgruntować nie zdoła. A jednak tę to właśnie otchłań należy mierzyć i badać, o ile społeczeństwo ludzkie nie ma być tłumem egoistów.

Jest właśnie możność ulżenia ciężaru jarzma niedoli ślepych żołnierzy, wydobyć z ich serca, skoro nie można światła ich źrenicom przywrócić, kolca żalu i rozpaczy, który je przebija. Jest możność

dania im w ręce kija podpory, wsparcia ramienia ich kroków w ciemności, dania im do rąk pracy odpowiedniej, któraby im zapewniła życie wśród ludzi, jako braci, wśród braci.

Zaledwie część niewidomych żołnierzy, w liczbie siedmiuset jednostek, jest zarejestrowana, mieści się częścią w zakładach w Warszawie, Lwowie, Bydgoszczy i Płocku. To ci, którzy mają schronienie nad głową i dolę osłodzoną pieczołowitością rodaków. Lecz są ślepi żołnierze, w nędzy i zapomnieniu, błąkający się po drogach życia, potrącani przez biedę i odepchnięci od pociechy za to, iż oczy dla wolności Ojczyzny stracili.

Ucywilizowane społeczeństwa oddawna pracują nad ulżeniem niedoli ociemniałych rodaków. Od szesnastu lat poświęca się tej pracy, miss Winifred Holt w Ameryce, tworząc ogniska pod nazwą „Phare“ (Latarnia), których celem jest zapobieganie zupełnej ślepocie i stała dla ociemniałych pomoc. Już dwanaście lat temu została otwarta w Nowym Jorku przez prezydenta Stanów Zjednoczonych pierwsza z tych instytucji, a dziś posiada, oprócz siedziby głównej, trzy prowincjonalne oddziały. W roku 1916 przez prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej został otwarty instytut „Phare“ w Paryżu, z którego wyłoniły się cztery prowincjonalne placówki. W roku 1920 powstał „Phare“ w Rzymie. Wszystkie te instytucje i ogniska pochodzą od amerykańskiego pierwowzoru i zachowują z nim serdeczne stosunki.

„Latarnia” polska powstała w grudniu 1921 roku z inicjatywy miss Winifred Holt, która przybyła do Polski w celu zbadania stanu ociemniałych na powojennym terenie. „Latarnia“ polska ogranicza się na razie do rejestracji ociemniałych, niesienia pomocy tym ofiarom wojny przez reedukację, pomoc materjalną, udzielanie informacji i wskazówek. Pierwszą jej czynnością było urządzenie gwiazdki dla ociemniałych żołnierzy w szpitalu przy ulicy Zakroczymskiej. Zamierzeniem „Latarni“ polskiej jest spisanie wszystkich ociemniałych na wojnie polskich żołnierzy, wydobycie ich z ciemności, wyszkolenie w zawodach dla nich dostępnych, danie im możności zarobkowania, nauka czytania i pisania według systemu Braille'a. W zakładzie reedukacyjnym, jaki ma powstać, urządzanoby dla ociemniałych odczyty, koncerty, dostarczano im możności gimnastyki, pływania, sportów, jak ślizgawka, taniec, jazda na rowerze, boksowanie się, jazda konno i t. d., co się praktykuje w „Phare'ach“ francuskich i amerykańskich. Pensjonarze tamecznych instytucji dla ociemniałych mają swe zespoły muzyczne i zebrania towarzyskie z widzącymi. Dwa z „Phare'ów“ francuskich już zwinięto, gdyż ociemniali, nauczywszy się zarabiać na życie, pożenili się i założyli własne warsztaty pracy zarobkowej.

Miss Winifred Holt, zwiedzając polskie zakłady, spotkała dwu dzielnych oficerów, ociemniałych na wojnie, zaprosiła ich do „Phare“ w Paryżu w celu wyszkolenia się na przyszłych instruktorów „Latarni“. „Latarnia“ z już zebranych funduszów umożliwiła im podróż, a misja francuska w Warszawie eskortowała tych dwu oficerów do Paryża, zdobywając sobie jeden więcej tytuł wdzięczności całego naszego narodu. Ci dwaj oficerowie, wyrwani z objęć wiecznego smutku, uczą się dziś wszelkich możliwych zajęć, odpowiednich dla niewidomych, aby z cza-

sem, powróciwszy do kraju, wyszkolić rodaków w zakładzie reedukacyjnym. Na utworzenie tej placówki potrzeba środków ogromnych, tysięcy i miljonów, o które zwraca się „Latarnia" do całego społeczeństwa, niech płyną zapisy i dary dla ociemniałych żołnierzy w nadziei, iż będzie organem wdzięczności rodaków dla tych, którzy najwyższy skarb człowieka i radość życia poświęcili dla umiłowanej Ojczyzny.

Rozpoczęcie działalności „Latarni".

W mieszkaniu hr. Benedyktowej Tyszkiewiczowej odbyło się zebranie organizacyjne w celu rozpoczęcia działalności „Latarni". Obrady zagaił prezes Stanisław Staniszewski, objaśniając cele i zadania „Latarni" i zaprosił na przewodniczącego ks. posła Blizińskiego. O początkowej fazie organizacji mówiła Eustachowa ks. Sapieżyna. Celem „Latarni" jest zdjęcie z państwa ciężaru opieki nad ociemniałymi, których tak wielu zostawiła nam w spuściźnie po sobie wojna. Tymczasowo cały wysiłek musi być skierowany na zdobycie domu i środków, wystarczających na urządzenie.

Na początek miss Holt ofiarowała miljon marek. Z ofiar wpłynęło 800.000 marek. Dodać tu trzeba, iż każdy miljon, zebrany w kraju, przyniesie drugi miljon z zagranicy, miss Holt obiecała bowiem po każdym miljonie, zebranym w Polsce, nadesłać drugi. Obiecana jest już pomoc ze strony ministerjów: Zdrowia, Spraw Wojskowych, oraz Pracy i Opieki społecznej. „Latarnia" chce ująć w swe ręce również przemysł odpowiedni dla ociemniałych.

Składkę członków rzeczywistych ustalono od 1.000 mk. rocznie.

Co do pomieszczenia zebrani doszli do wniosku, iż w obecnem położeniu nie da się znaleźć odpowiedniego gmachu w Warszawie. Natomiast z poważnym wnioskiem wystąpił jen. dr. Zwierzchowski, proponując na schronisko dla ociemniałych gmach w Małkini, należący do Min. Spraw Wojskowych. W części tego gmachu, jeszcze nie przebudowanej, możnaby pomieścić 300 osób. Nadto jen. Zwierzchowski oświadcza, iż ciężar utrzymania żołnierzy może wziąć na siebie również to Ministerjum.

W dyskusji w sprawie pracy organizacyjnej zabierali głos pp.: wiceminister Simon, dr. Kępiński, pani Trostzerowa, dr. Jarecki, inż. Dembowski, ks. kan. Bliziński i inni.

Od ofiarności społeczeństwa zależy teraz, aby „Latarnia" polska rozwinęła się tak wspaniale, jak jej siostrzyce za granicą.

Dla inwalidów i pozostałych po poległych.

Redakcja otrzymała poniższy okólnik:

Dotychczasowy Komitet Pomocy Inwalidom Polskim na Województwo Poznańskie, już po krótkim czasie swego istnienia spotkał się z całym szeregiem nowych — przez doświadczenie dyktowanych — zadań, które, wymagając pogłębienia i rozgałęzienia całej jego działalności, skłoniły go do przeprowadzenia całkowitej reorganizacji i modyfikacji swego ustroju.

W tym właśnie celu przeistoczył się Komitet w „Towarzystwo Pomocy Polskim Inwalidom Wojennym, pozostałym po poległych i Weteranom z r. 1863, na Województwo Poznańskie", które w ręce swoje przejęło — w postaci rozszerzonej i zastosowanej do rzeczywistych, przez samo życie wyłonionych potrzeb, tak licznych, niestety, ofiar wojny — całą jego dotychązasową działalność. Na czele Towarzystwa stanął Patronat, w którego skład wchodzą każdorazowo: Arcybiskup Gnieznieńsko-Poznański, obecnie J. E. ksiądz kardynał Dalbor, jako przewodniczący, Kurator Pozn. Okr. Szkolnego, obecnie p. Chrzanowski, jako zastępca prezesa; prezes Związku Inwalidów na Wojew. Pozn., obecnie p. Stachecki, jako sekretarz; Wojewoda Poznański, obecnie p. Dr. Celichowski; Dow. Okr. Korp. VII, obecnie p. gen. por. Raszewski; Biskup Poznański, obecnie ksiądz biskup Łukomski; Prezes Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, p. dr. Żniniewicz; Starosta Poznański, obecnie p. Wyczyński; Komendant Policji Państw. Okr. XI, obecnie p. Dr. Śliwiński, pozatem p. Bronisław Śniegocki i p. Dr. Kiedacz.

Organem wykonawczym Patronatu jest Kurator, na który to urząd Patronat powołał p. płk. Kleeberga, Szefa Sztabu D. O. K. VII. Dyrektorem kancelarji Kuratora jest ks. kan. Dymek.

Praktyka na gruncie wszelkiej akcji społeczno-ratowniczej uczy nas, stale, że tylko ta pomoc jest skuteczną i przyniesie długotrwałe korzyści, która, omijając półśrodki — leczy zło indywidualnie w każdym poszczególnym wypadku. Nie ulega wątpliwości, że najmniej intensywną, celową a nawet pod niejednym względem niebezpieczną jest pomoc dorywcza, która ogranicza się najprostszą formą dobroczynności, np. wydawaniem wsparć pieniężnych, taka bowiem pomoc, będąc zarazem dla społeczeństwa najdroższą, ustawicznym odwoływaniem się do ofiarności publicznej, nie obejmuje nigdy wszystkich potrzeb, nie utrwali bynajmniej losu osób potrzebujących opieki, bo nie usuwa nędzy raz na zawsze, a tylko ją łata, — lecz przez swoją jednostronną formę, formę jałmużny, często demoralizuje i odbiera chęć do samodzielnej egzystencji tym, którzy w innych warunkach odrazu mogliby stanąć na nogi.

To też — opierając się na takim pojęciu sprawy — rozwinęło T-wo swoją działalność w potrójnym kierunku i w tym celu podzieliło się na 3 oddziały:

Oddział I (propagandy) przeprowadza energiczną akcję na rzecz zbierania funduszów dla ofiar wojny. Myślą przewodnią jego jest utworzenie kapitału żelaznego w wysokości jednego miljarda marek. Wobec ogromnej ilości ofiar wojny w Województwie (około 82.000, w tej liczbie około 8.000 zupełnie niezdolnych do pracy) tylko taka suma doprowadzi Towarzystwo do wytkniętego celu. Pierwszym warunkiem powodzenia jest współudział najszerszych mas naszego społeczeństwa.

Należy spełnić najświętszy obowiązek każdego Polaka: spłacić dług wdzięczności naszemu bohaterowi — męczennikowi, z którego krwi wyrosła Ta, Co Nie Zginęła.

A zatem należy dotrzeć do każdego dworu, pałacu, do każdej chaty wieśniaczej, do każdej instytucji przemysłowej, fabryki, do każdego przedsiębiorstwa.

Zapukać do każdych drzwi, przemówić do każdego serca polskiego, wszystkich zniewolić do czynu. Bo każdy winien — stosownie do swojego stanu majątkowego — spełnić swój obowiązek obywatelski, szczególnie zaś

ci, którzy od ofiarności stale się usuwają, zapominając, że wszystko zawdzięczają naszemu żołnierzowi, co do ostatniej kropli krwi bronił Ojczyzny i śmiercią lub kalectwem skończył rycerskie uczynki.

Oby on nigdy nie zbluźnił, że Polska jest mu macochą, oby dumny był z blizn swych i krwi przelanej.

W skład oddziału I wchodzą: Prezes Dr. Namysł, sekretarz Dr. Krasicki. Członkowie: pani Ruszczyńska, p. Motty, p. mjr. Boczkowski-Boćkowski, ks. kan. Ruciński, p. Rumplewicz, p. Adamczewski, p. Szułdrzyński.

Oddział II (gospodarczy) ma obowiązek umiejętnego gospodarzenia zebranymi funduszami w ten sposób, aby osiągnąć z nich jaknajwiększe odsetki.

W skład Oddziału II wchodzą: p. Dyr. Samulski przewodniczący, p. sekretarz Niemojewski, p. Stępniewski, skarbnik. Członkowie: p. płk. Sikorski, p. płk. Zenkteler, p. Trzeciakowski, p. Lange-Wnukowski, p. kpt. Gall, p. Michałowicz, p. Piechocki.

Oddział III roztacza szczegółową opiekę nad wszystkiemi ofiarami wojny, bada stopień ich nędzy i wynajduje te drogi ratunku, które najskuteczniej prowadzą do ustalenia ich losu. W tym celu wykupuje z rąk obcych i stwarza nowe placówki przemysłu krajowego, zaszczepia i rozkrzewia wśród inwalidów rękodzielnictwo, jak to: guzikarstwo, zabawkarstwo, tkactwo, kilimkarstwo i inne gałęzie, a szczególnie takie, których w kraju brak, organizuje kursy rzemieślnicze, handlowe i t. p. dla tych, którzy zapragną stworzyć sobie byt samodzielny, wyposaża ich następnie narzędziami do pracy, a nawet pomaga finansowo przy założeniu warsztatu, dla zupełnie zaś niezdolnych do pracy otwiera schroniska i sanatorja. Przejął w swoje ręce czynności byłego Głównego Wydziału Opiekuńczego, istniejącego już za czasów niemieckich, którego dział biurowy zastał w tendencyjnie zagmatwanym przez byłych kierowników, niemców, stanie. Uporządkowanie tej ważnej gałęzi pochłania dużo mozolnej pracy, w pierwszym zaś rzędzie zebrany zostanie obszerny materjał rejestracyjny, aby każdy potrzebujący pomocy i opieki, znalazł ją w formie indywidualnie najodpowiedniejszej.

Takimi są w krótkim zarysie zadania i dążenia poszczególnych Oddziałów Towarzystwa. Kancelarje ich pracę swą już rozpoczęły, i dziś już można skierowywać wszystkie odnośne osoby pod opiekę Oddziału III.

W skład Oddziału III wchodzą: p. poseł Bigoński przewodniczący, pani Przyjemska wiceprzewodnicząca, p. płk. Zaręba, p. Stachecki, p. Chojnacki, p. mjr. Wawrzyniak, p. Mechliński, p. Jankowski, ks. Laskowski, ks. Prądzyński, p. Szmanda.

Decernentem Oddziału III (Głównego Wydziału Opiekuńczego) jest p. Tadeusz Wieczorkiewicz.

Komisja rewizyjna przeprowadza ścisłą kontrolę nad działalnością i rozwojem poszczególnych Oddziałów Towarzystwa.

W skład Komisji Rewizyjnej wchodzą: ks. radca Jęsiek, p. Major Hardy, p. Koralewski, p. Jasiński, p. Ostoja-Jolecki, p. Leśniewski, p. poseł Swinarski, p. Dr. Meyssner, p. Bol. Zientkiewicz.

Komitet Pomocy Inwalidom Polskim a obecnie Oddział I Towarzystwa przyjął następującą uchwałę: „Celem zbierania składek na fundusz inwalidzki w każdym powiecie należy tworzyć odpowiednie Komitety, na którego czele stałby Starosta danego powiatu wraz z inspektorem szkolnym, władzą

policyjną, oficerami rezerwowymi, znajdującymi się w danym powiecie, poważniejszymi obywatelami i członkami Związku Inwalidów".

Przystępując do zrealizowania powyższej uchwały, prosimy uprzejmie o powołanie odnośnych Komitetów oraz o natychmiastowe rozpoczęcie ich funkcji w myśl 1-go i 2-go okólnika informacyjnego, wydanego przez b. Komitet Pomocy Inwalidom Polskim.

Okres zbierania składek przedłuża się do chwili, aż na rzecz Towarzystwa wpłynie miljard marek.

Ponadto Oddział I wysyła do wszystkich powiatów swoich instruktorów, którzy przy organizowaniu Komitetów Powiatowych będą pomocni. Wysiłki Komitetów powinny pójść w tym kierunku, aby także ludność niemiecka uiszczała składki na rzecz inwalidów, gdyż chodzi przecież o akcję bezwzględnie społeczną i neutralną. Towarzystwo bierze na siebie obowiązek zaopatrywania także inwalidów z czasów wojny powszechnej.

Kwity w tym celu wydane od 100 mk. wzwyż aż do składek miljonowych są do nabycia u panów inspektorów szkolnych, w miastach: Poznaniu, Gnieźnie, Inowrocławiu, Bydgoszczy, Ostrowie i Krotoszynie i w Komendach Policji Państwowej.

Ostatnia wola wielkiej Samarytanki.

Miss Jane Delano wielka pionierka pielęgniarstwa w Ameryce, w testamencie swym zapisała część swego majątku na rozpowszechnienie pielęgniarstwa w miejscowościach pozbawionych wszelkiej pomocy sanitarnej wskutek oddalenia od miast i większych środowisk. Przewodnicząca Wydziału Pielęgniarstwa w Amerykańskim Czerwonym Krzyżu, Miss Clara Noyes zamieściła w waszyngtońskim „The Red Cross Courier" szkic projektu, mającego na celu urzeczywistnienie ostatniej woli wielkiej Samarytanki.

„Jane Delano nie miała droższego marzenia nad pragnienie szczepienia pielęgniarstwa w najdalszych zapadłych zakątkach swej Ojczyzny, gdzie hygjena była w zupełnem zaniedbaniu, a przestrzeganie jej przepisów wydawało się zgoła niewykonalnem. Miss Delano zetknęła się bezpośrednio z podobnemi warunkami. Dłuższy czas przebywając w kopalniach miedzi w Bisbee w Stanie Arizona, wielka pionierka idei Samarytańskiej mieszkała w szałasie, w którym urządziła sobie dwa pokoje, maleńką sypialnię i tuż obok—przychodnię, do której garnęły się o poradę dla siebie i swych dzieci żony robotników, wprędce nabrawszy zaufania do tej dobrej kobiety, co przybyła zdaleka, aby dzielić ich trudy i troski, dając im skuteczną pomoc w ciężkich warunkach bytu. W ubogiem tem i pierwotnem otoczeniu Miss Delano pracowała niezmordowanie. Ratowała chorych, niosła pomoc położnicom, rozsiewała dokoła siebie niewyczerpane skarby wrodzonej sobie dobroci.

Ogromne nawpół dzikie przestrzenie objeżdżała na maleńkim koniku z rewolwerem w kieszeni dla obrony przed nierzadko spotykanymi bandytami. Wśród tych pierwotnych warunków bytu, tym lepiej zrozumiała, jak dalece potrzebną była wśród nich pielęgniarka zdrowia, jak

wielkim dobrodziejstwem społecznym mógł się okazać jej wpływ. Nauczona własnym doświadczeniem, Miss Delano widziała w pielęgniarstwie błogosławiony czynnik, prowadzący ku poprawieniu materjalnych i moralnych warunków życia upośledzonych miejscowości. Aby ułatwić przyszłym pionierkom cywilizacji i kultury przezwyciężenie trudności i przeszkód, Miss Delano zostawiła specjalny fundusz, przeznaczając go na zasiłki pielęgniarkom, któreby nie zawahały się poświęcić wyłącznie misjonarstwu swego zawodu. Na ten cel Miss Jone Delano zapisała dochody z wydawnictwa swego dzieła pod tytułem „Hygjena domowa i pielęgniarstwo“ Odsetki te wynoszą wcale pokaźną sumę, gdyż książka ta jest bardzo rozpowszechniona, jako uznana za pierwszorzędny podręcznik stosowany na wykładach pielęgniarstwa w Ameryce. W 1920 roku 92.093 słuchaczki ukończyły owe kursy stanowiące fundament elementarnych zasad hygjeny i pielęgnowania chorych.

Zapis Miss Delano został sporządzony w 1916 r.—Mimo ogromny rozwój pielęgniarstwa w Amerykańskim Czerwonym Krzyżu, popyt na pielęgniarki w Ameryce nie zmniejszył się od tej chwili. Nie brak w Stanach Zjednoczonych oddalonych zakątków, w których brak funduszów nie pozwala na wprowadzenie elementarnych urządzeń hygjenicznych, zwłaszcza w południowych górzystych okolicach jest wiele wiosek tak ubogich, że nie stać je nawet na założenie szkółek dla dzieci. W zachodniej części Ameryki Północnej rozległe obszary pozbawione są jeszcze jakichkolwiek urządzeń szpitalnych, leczniczych i pielęgniarskich. Wprost dziewiczem polem pod tym względem są olbrzymie obszary Alaski, zaś w Stanie Waszyngton niejedna pielęgniarka zdrowia publicznego zwiedzać musi do czternastu szkół rozrzuconych nieraz w obrębie do 500 mil kw.

Oto olbrzymi teren dla pracy pielęgniarki podejmującej walkę z niechlujstwem, nieuctwem i chorobami. Pracy tej skrzydeł do rozmachu dodaje pełnia miłości i poświęcenia, przepojona zrozumieniem ludzkiej natury, ufnością i wiarą w lepszą przyszłość, opartą na zdrowiu, tężyźnie i dobrobycie przyszłego pokolenia w myśl pamięci wielkiej pionierki pielęgniarstwa, Miss Delano.

Pielęgniarki zgłaszające chęć podjęcia się tej wielkiej pracy, korzystać mogą z jej zapisu, o ile zobowiążą się wytrwać 3 do 5 lat na danem stanowisku. Starannie dobierane kandydatki będą musiały odpowiadać następującym warunkom:

a) Pielęgniarka musi być zdrowa i cieszyć się dobrą opinją.

b) Rodzina kandydatki nie powinna być od niej zależna, dla uniknięcia ewentualności odwoływania pielęgniarki z powierzonego posterunku.

c) Kandydatka musi być nietylko pielęgniarką zawodową, lecz powinna również posiadać praktykę pielęgniarską i ogólne wykształcenie. Pożądanem jest, aby samodzielnie umiała wykładać zasady pielęgniarstwa.

d) Kandydatka powinna wykazać się dwoma latami w charakterze praktyki pielęgniarki zdrowia publicznego; pożądanem jest, aby pewien okres swej pracy odbyła po za miastem.

e) Najodpowiedniejszym wiekiem dla pielęgniarki jest rok 30-ty do 40-tego życia.

f) Należy zwracać szczególną uwagę na następujące przymioty: stałość charakteru, zaradność, umiejętność przystosowania się do istniejących warunków, dar organizacyjny, wytrzymałość, zdolność do jednania sobie sympatji, szczere oddanie się swej pracy".

REGULAMIN
Warszawskiej Szkoły Pielęgniarek Polskiego Czerwonego Krzyża.

§ 1. Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa jest instytucją autonomiczną Polskiego Czerwonego Krzyża.

§ 2. Zarząd Szkoły leży w ręku Rady Zarządzającej.

§ 3. Rada Zarządzająca składa się z 2-ch członków delegowanych przez Polski Czerw. Krzyż, delegata Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, delegata M-stwa Zdrowia, 2-ch delegatów Magistratu m. st. Warszawy z Działu Szpitalnictwa, Przedstawiciela Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu, delegata Rady Pedagogicznej i Radcy Prawnego, pozatym Rada Zarządzająca ma prawo kooptować delegatów instytucji biorących udział w finansowaniu szkoły.

§ 4. Rada Zarządzająca wybiera przewodniczącego, skarbniak i sekretarza oraz ich zastępców.

§ 5. Do obowiązków Rady Zarządzającej należy: a) czuwanie nad prawidłowym biegiem spraw szkolnych i rozwojem szkoły, b) wybór dyrektorki i zawieranie z nią umowy, c) zatwierdzanie przedstawionych przez Radę Pedagogiczną kandydatów na nauczycieli i instruktorki szkoły oraz zawieranie z nimi umów, d) układanie budżetu szkoły oraz czuwanie nad uzyskaniem środków na utrzymanie szkoły, e) asygnowanie funduszów i czuwanie nad stanem i całością mienia szkoły. Pierwszą dyrektorkę wybiera i zawiera z nią umowę Amerykański Czerwony Krzyż.

§ 6. Członkowie Rady Zarządzającej mogą bywać na wykładach, egzaminach oraz zajęciach praktycznych uczennic. Wszelkie uwagi i spostrzeżenia swoje mogą czynić jedynie dyrektorce Szkoły.

§ 7. Rada Zarządzająca zbiera się w miarę potrzeby, w każdym razie nie rzadziej niż raz na miesiąc,

§ 8. Rada Zarządzająca deleguje swego przedstawiciela do Rady Pedagogicznej, do zarządu internatu oraz do komisji, jakie mogą być wyłonione.

§ 9. Członkowie Rady Zarządzającej mają prawo brać udział w posiedzeniach Rady Pedagogicznej i innych z głosem doradczym.

§ 10. Bezpośrednie zawiadywanie szkołą należy do dyrektorki.

§ 11. Do obowiązków dyrektorki należy: a) układanie planu wykładów teoretycznych i zajęć praktycznych w porozumieniu się z Radą Pedagogiczną, b) Nadzór nad wykładami i zajęciami praktycznymi, c) prowadzenie listy uczennic, ich postępów oraz zachowania się ich,

d) przygotowywanie i przedstawianie Radzie Zarządzającej miesięcznych raportów z działalności szkoły, f) przyjmowanie uczennic, g) prowadzenie internatu przy zwierzchnim nadzorze delegata Rady Zarządzającej.

§ 12. Dyrektorka ma do pomocy 2 asystentki: a) do prowadzenia internatu, b) do prowadzenia zajęć praktycznych.

§ 13. Rozpatrywanie spraw dotyczących wychowania i nauczania pielęgniarek należy do Rady Pedagogicznej, którą składają: delegat Rady Zarządzającej, dyrektorka, nauczyciele oraz starsze instruktorki. Sekretarzem Rady jest jeden z jej członków z wyboru Rady.

§ 14. Do obowiązków Rady Pedagogicznej należy: a) rozpatrywanie ogólnych zagadnień, dotyczących działu naukowego i wychowawczego oraz spraw bieżących szkoły, b) układanie instrukcji dla personelu szkoły oraz przepisów dla uczennic, c) rozpatrywanie pilności, postępów i zachowania się uczennic, d) promowanie uczennic oraz wydawanie im świadectw po zadowolniającym ukończeniu kursu, e) czuwanie nad ogólnym poziomem naukowym szkoły i nad rozwojem szkoły, f) wydalanie uczennic na wniosek dyrektorki, g) przedstawianie Radzie Zarządzającej kandydatów na nauczycieli, h) udzielanie urlopów uczennicom na wniosek dyrektorki.

§ 15. Zajęcia praktyczne z uczennicami prowadzą się pod kierunkiem instruktorek w szpitalu Polskiego Czerwonego Krzyża, w klinikach Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego oraz w szpitalach miejskich, wyznaczonych przez Wydział Szpitalnictwa Magistratu m. st. Warszawy.

§ 16. Funduszów na urządzenie i utrzymanie szkoły dostarczają: Polski Czerwony Krzyż, Magistrat m. st. Warszawy, M-stwo Zdrowia, Wydz. Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego, a mianowicie: Polski Czerwony Krzyż i Magistrat po 0,3 ogólnej sumy wydatków, brakująca zaś suma będzie pokrywana z subsydjów M-stwa Zdrowia i Wydz. Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego i innych instytucji, pozyskanych dla współpracy.

§ 17. Preliminarz budżetu szkoły winien być sporządzony przez Radę Zarządzającą szkoły do dn. 15 maja każdego roku i zaakceptowany przez Zarząd Główny P. C. K. w ciągu pierwszego miesiąca od rozpoczęcia się roku budżetowego. Instytucje zainteresowane winny w ratach kwartalnych płacić z góry do Kasy Szkoły Pielęgniarstwa przypadające na nie sumy, przewidziane § 16 tego regulaminu.

§ 18. Do korzystania z prac wychowanek szkoły w pierwszym rzędzie mają prawo te instytucje, które przyczyniają się do utrzymania szkoły.

§ 19. Szkołę obowiązuje składanie sprawozdań półrocznych Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, który jako osoba prawna reprezentuje szkołę nazewnątrz. Sprawozdania szkoły w odpisach Rada Zarządzająca przesyła również i instytucjom zainteresowanym.

§ 20. Regulamin niniejszy obowiązuje na przeciąg 2-ch lat. Zmiany w nim są jednak dopuszczalne po porozumieniu się Rady Zarządzającej Szkoły z Zarządem Polskiego Czerwonego Krzyża.

Królowa — pielęgniarką.

Królowa Hiszpańska, poświęcając się z zapałem idei samarytańskiej, piastuje godność pierwszej pielęgniarki Hiszpańskiego Czerwonego Krzyża. Królowa Ena jest nią rzeczywiście, nie tytularnie bynajmniej, ani teoretycznie. Z zamiłowaniem oddając się zawodowi pielęgniarki, dnia jednego nie opuszcza bez odwiedzin szpitali, z upodobaniem nosząc uniform Czerwonego Krzyża. Hiszpańska para królewska interesuje się wszechstronnie pracą Czerwonego Krzyża na całym świecie.

Pielęgniarstwo w Belgji.

(z przemówienia przewodniczącego Rady Głównej Ligi w Genewie senatora Depage'a)

Od czasu przybycia do Belgji Edyty Cavell, w kraju tym wzrosła znacznie liczba wykształconych pielęgniarek. Szkoły pielęgniarek są poświęcone przeważnie kształceniu pielęgniarek szpitalnych, pewna ich część—jest dla pielęgniarek wizytatorek. Rząd zajął się sprawą kształcenia pielęgniarek, normując ich studja i praktykę w drodze ustawodawczej.

Oto kilka szczegółów z programu kursów pielęgniarstwa. Studja trwają 3 lata, przy szpitalu posiadającym conajmniej 50 łóżek; internat jest obowiązkowy. W ciągu 2 pierwszych lat, studja pielęgniarek szpitalnych i wizytatorek są wspólne. W trzecim roku przychodzi rozdział: pierwsze pozostają w szpitalu, podczas gdy drugie idą do poradni i na służbę na polu hygjeny społecznej. Czwarty rok studjów bywa stosowany dla specjalizacji. I to właśnie dla pielęgniarek wizytatorek, które jednak jak wyżej wspomniano, nie są kształcone przez Czerwony Krzyż.

Myśleliśmy o tem, żeby w każdej belgijskiej gminie było coś w rodzaju urzędu zdrowia publicznego, posterunek Czerwonego Krzyża, nazwijmy go—domem zdrowia społecznego, prowadzony przez jedną, dwie lub trzy, w miarę potrzeby, pielęgniarki - wizytatorki. Pełnią one służbę w gminie pod kierunkiem lekarza gminnego. Dalej, leży na nich obowiązek tworzenia karty sanitarnej swej gminy, co jest nietylko bardzo ciekawe, ale i pożyteczne, ponieważ pozwala doskonale zorjentować się w stanie sanitarnym danej miejscowości. W ten sposób, środkami tej organizacji, każda bodaj uszkodzona studnia w gminie powinna być zanotowana na owej karcie, i jest się każdej chwili świadomym potrzeby niesienia pomocy i rady.

Pielęgniarki wizytatorki gminy powinny sporządzać statystykę zdrowia publicznego. Z pewnej gminy, która podjęła w tym względzie inicjatywę, uprzedzając statuty Czerwonego Krzyża, mogę przytoczyć zdumiewający przykład: proszę zapamiętać, że gmina owa działała poza wskazówkami, jakieby mogła mieć od Czerwonego Krzyża, działała pod wpływem pojedyńczego człowieka. Była nią gmina Monceau nad Sombrą. Przed zorganizowaniem jej śmiertelność dzieci wynosiła 26—30%, zaś od czterech lat śmiertelność obniżyła się do $2\frac{1}{2}$ — 3%. Oto realne

rezultaty, osiągnięte przez jednego człowieka, który własnemi siłami zakładał i ulepszał potrzebne instytucje i urządzenia.

Posiadamy również popularne kursy hygjeny. Trwają one rok i są prowadzone przez lekarzy z miejscowych Komitetów Czerwonego Krzyża. Po ukończeniu, studja te dają prawo otrzymania świadectwa sił pomocniczych zdrowia publicznego, które, pod pewnymi warunkami, mogą objąć obowiązek pielęgniarek gminnych w razie szczególnej potrzeby np. przy wybuchu epidemji.

Oprócz tego mamy popularne konferencje i odczyty specjalistów o hygjenie społecznej, o gruźlicy, o syfilisie i t. d. Odczyty o syfilisie urządzane były przez specjalistów we wszystkich koszarach, słuchało ich po 1000—2000 żołnierzy, z ogromnym, jak przekonaliśmy się, wpływem na nich.

Pielęgniarstwo u żydów.

Doniosłość pielęgniarstwa przenika obecnie nawet i tam, gdzie samarytanizm zdaje się mieć dość wątpliwe podłoże ze względu na przyczyny charakteru rasowego. W ślad za ruchem w kierunku rozwoju pielęgniarstwa, żywo prowadzonym przez humanitarne instytucje starego i nowego świata, krzątać się zaczynają na tym polu obecnie i żydzi, co jest bardzo znamiennym objawem, dowodzącym słuszności tego nacisku, jaki nowożytna hygjena społeczna kładzie na jaknajszerszy rozwój pielęgniarstwa. W etyce żydowskiej dotąd nie było miejsca na tak szczytne oddanie się obowiązkom idei humanitarnej, na jakie z dumą patrzymy u większości naszych Sióstr Czerwonego Krzyża. Tylko w rosyjskiej armji w czasie wojny siostrami Czerwonego Krzyża i dość licznie były żydówki. Jak wywiązywały się przeważnie z tej roli, a właściwie, jaką przeważnie rolę odgrywały one pod uniformem Czerwonego Krzyża, lepiej nie wspomninać.

Właściwości rasowe i obyczajowe, stanowisko kobiety żydowskiej w rodzinie i społeczeństwie stanowią niezbyt podatny grunt do zaszczepienia w żydówce wysokiego samarytanizmu, jakiego wymaga zawód pielęgniarki. Zdają sobie z tego widocznie sprawę lekarze żydowscy, skoro dr. Lewin w „Kurjerze Warszawskim“ (nr. 97) wymaga od przyszłych pielęgniarek żydowskich oprócz sumiennego wypełniania obowiązków tylko „trochę samarytanizmu“.

Widząc jednak dotkliwą lukę się daje we znaki w szpitalnictwie żydowskim wobec braku wykwalifikowanych pielęgniarek, z inicjatywy ordynatorów i kuratorjum szpitala żydowskiego na Czystem w Warszawie otwartą będzie przy nim niebawem szkoła pielęgniarska, w której będą wykładane wszystkie potrzebne przedmioty przez lekarzy-specjalistów w zakresie nowoczesnych wymagań nauki i zawodu. Uczennice mają być w ciągu dwuletniego kursu zaopatrzone we wszystko bezpłatnie, aby miały spokojną głowę do pracy i kształcenia się. Na początku będzie przyjętych 25 uczennic. W planach organizatorów żydowskiej szkoły pielęgniarstwa jest budowa specjalnego domu mieszkalnego dla pielęgniarek w blizkości szpitala, tymczasem zaś urządzony zostanie w gmachu szpitalnym internat systemu hotelowego ze wszelkim komfortem.

Wdzięczność Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Przedstawiciel Amerykańskiego Czerwonego Krzyża przesłał do Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża następujące pismo:

Amerykański Czerwony Krzyż *10 kwietnia 1922 r.*

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

W WARSZAWIE.

PANOWIE!

Wśród podziękowań za liczne dowody współczucia otrzymane z powodu śmierci D-ra Voor'a, niechaj będzie nam wolno podziękować Panom za nabożeństwo żałobne tak serdecznie odprawione na jego intencję w kaplicy Polskiego Czerwonego Krzyża.

Starałem się wówczas osobiście wyrazić Szanownemu Prezesowi Czerwonego Krzyża, w imieniu członków Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, wdzięczność naszą za ten piękny dowód pamięci o naszym koledze. Pragnę ponownie, o ile Panowie na to pozwolicie, uroczyście potwierdzić ówczesne podziękowanie, wyrażając jeszcze raz naszą wdzięczność za braterską sympatję, jaką nam tak serdecznie po naszej stracie okazaliście, nietylko przez Mszę żałobną, lecz również przez wiele innych dowodów. Wieść o Waszym serdecznym współczuciu została już przesłana rodzinie D-ra Voor'a w Ameryce, i możecie być pewni, że będzie to dla niej źródłem wzruszenia i pociechy.

Szczerze oddany

(—) R: M: Taylor M. D.

Z żałobnej karty Polskiego Czerwonego Krzyża.

ś. p.

JANINA PŁATKOWSKA

Siostra Polskiego Czerwonego Krzyża

urodzona w 1898 r. w Mińsku,

pragnąc nieść pomoc żołnierzowi polskiemu, wyjechała ze szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża do Łunińca, pomimo iż cała rodzina jej pozostała w Mińsku. Po zlikwidowaniu szpitalu w Łunińcu przeniesiona została do szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża w Słonimie, gdzie, pełniąc obowiązki Siostry, zmarła w początkach kwietnia na tyfus plamisty.

Cześć ofierze poświęcenia w Samarytańskiej służbie!

POLSKI CZERWONY KRZYŻ.

Msza Św. za duszę ś. p. Siostry Płatkowskiej odprawiona została staraniem Zarządu Głównego w kaplicy szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża przy ulicy Smolnej 6 dnia 27 kwietnia b. r.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI Sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża za 1921 r.

1) Ilość Sióstr na dz. 1/I 22 r.—5.044.
2) Zarejestrowano Sióstr—789.
3) Do szpitali polowych wysłano — 129.
4) „ „ stałych „ — 1.256

5) Przeniesiono z zakładu do innego zakładu—666.
6) Zwolniono i pozostało bez przydziału—1166.
7) Wydalono jako nieodpowiednie -145.
8) Zarząd Gł. PCK. wysłał na własny koszt na kurację: a) do Karolina—59, b) do Zakopanego—18, c) do Rajczy—2, d) do Ciechocinka—9, e) do szpitala C. K. na Smolnej—12.
9) Zmarło przeważnie z zarażenia lub z zawodowych zajęć—16.
10) Dary Amerykańskie otrzymało—1065,
11) Tanie kupno od Zarządu Gł. uzyskało—2.789.
12) Dokumentów podróży wydano dla—1.420.
13) a) Nocowało w Schronisku na Pradze—732. b) Przebywało dniówek—3.911.
14) a) Nocowało sióstr w Schronisku: na Leszczyńskiej—699. b) Przebywało dniówek—5.299.
15) a) W Klubie pielęgniarek Y.M.C.A. spędziło wieczór—7.142. b) Kolacji wydano — 6.991. c) Herbat wydano—547.
16) Przedstawiono na Komisję Inwalidzką—7.
17) Odznaczono za zasługi—129.
18) Sekcja wysłała listów—2.419.
19) Dokonano inspekcji Sióstr w zakładach—312.

Praca Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża w 1921 r.

Rok 1921 był w pracy Biura Informacyjnego rokiem likwidacji wojny i rokiem repatrjacji; zaznaczył się też wzmożonym ruchem w korespondencji zagranicznej dotyczącej spraw cywilnych.

Do zlikwidowania spraw wojskowych należało dokompletowanie danych o stratach personalnych W. P. w kartotece Biura oraz, na tej podstawie, dokończenie będących w robocie i zgłaszanych wywiadów o żołnierzy W. P. Jakkolwiek Biuro zarejestrowało z górą 400.000 nazwisk w przeciągu tego roku, to jednak nie wszystkie akty zostały wyczerpane, i niezarejestrowany materjał, posiadany przez Biuro w dniu 1-ym stycznia 1922 wynosił do stu tysięcy nazwisk (w przybliżeniu).

W ścisłym związku z likwidacją spraw wojennych pozostaje robota Biura związana z repatrjacją. Od początku wymiany Biuro postawiło sobie za zadanie rejestrować w najbliższym czasie przybywające transporty dla celów informacyjnych. W tym celu zostały wysłane na punkty wymiany jeńców w marcu 1921 specjalne urzędniczki, których zadaniem było spisywać transporty na użytek Biura. Pozatem urzędniczki te według stosownych instrukcji zbierały wiadomości o pozostałych a szczególniej o zmarłych w niewoli jeńcach polskich. Tą drogą Biuro otrzymało wiadomości o tysiącu z górą zmarłych lub rozstrzelanych naszych jeńcach, oraz załatwiały zlecenia rodzin dla przybywających repatrjantów.

Na zasadzie przysyłanych spisów Biuro przedewszystkiem zawiadamiało o powrocie danych jeńców rodziny lub przyjaciół, którzy ich przez Biuro poszukiwali, i których adres dzięki temu był wiadomy. Następnie spisy podlegały wcieleniu do ogólnej kartoteki wojskowej. W ten sposób kartoteka będzie zawierała, po zupełnem ukończeniu repatrjacji wojskowej, kompletny spis repatrjantów wojskowych powróconych z bolszewji do kraju drogą wymiany, a także tych wszystkich, którzy powracając na własną rękę przechodzili jednakże przez punkty, lub, jak później, przez obóz izolacyjny w Dęblinie

Dzięki powrotowi repatrjowanych jeńców cały szereg prowadzonych przez Biuro wywiadów znalazł rozwiązanie. Pewna ilość zapytujących otrzymała odpowiedzi zdobyte pośrednio od powracających. Poszukiwani również często przez Biuro cywilni jeńcy lub repatrjanci również bywali odnajdowani czy to uboczną drogą, czy też dzięki korespondencji z Delegacją Repatrjacyjną w Moskwie, częściej — z przedstawicielką P. C. K. w Moskwie.

Zaznaczyć należy, że rejestracja powracających z bolszewji osób cywilnych, jakkolwiek nie była scentralizowana i dostosowana do potrzeb informacyjnych, w żadnym urzędzie Rzplitej ani w żadnej instytucji, mimo gorących chęci i poczucia jej potrzeby nie mogła być dokonana przez Biuro, poczęści wskutek formalnych trudności, przedewszystkiem jednak dlatego, że praca to byłaby olbrzymia i wymagająca bardzo znacznego nakładu.

W czasie powstania górnośląskiego specjalna urzędniczka Biura delegowana na Górny Śląsk zorganizowała stację informacyjną zaopatrzoną w informacje o rozmieszczeniu po szpitalach rannych górnoślązaków. Stacja cieszyła się wielkim powodzeniem między klijentami, a szczególniej między klijentkami, zgodnie z tradycją macierzystej instytucji, która jest prawdziwym „Biurem Matek".

Obok powyższych spraw, poszukiwania osób cywilnych, zawsze uważane za integralną cząstkę pracy Biura, a tylko spychane czasu wojny na plan drugi przez nagłość i nawał spraw wojennych i przez brak dostatecznego personelu, poczęły napływać coraz obficiej, dzięki nawiązywanym coraz szerzej stosunkom i paru publikacjom w gazetach. Ogromna większość tych spraw pochodzi od naszych braci z za morza. Głęboka i wzruszająca wdzięczność Polaków amerykańskich za prawne i serdeczne załatwienie kilku drobnych spraw nasunęła myśl wydrukowania odezwy do pism amerykańskich, zachęcającej Polaków z Nowego Świata, aby zwracali się do Biura ze swymi kłopotami. Po ogłoszeniu tej odezwy posypały się listy. Część z nich — to zwykłe wywiady o odszukanie, bo listy nie dochodzą, o doniesienie o zdrowiu i powodzeniu. W załatwianiu ich dopomagała i dopomaga nam z gotowością, sumiennością i pomysłowością, godną najwyższych pochwał — nasza policja. Na tysiące spraw załatwianych dzięki uprzejmości naszych posterunków — raz tylko otrzymaliśmy odpowiedź jednego urzędu, że wywiady tego rodzaju nie są obowiązkiem policji. W większych centrach wywiady załatwiają nasze Oddziały. Jakkolwiek niektóre z nich robią to sprawnie, pewna ilość bardzo inteligentnie i serdecznie, to jed

nak większość załatwia polecone sobie sprawy w tak wolnym tempie że na stałe z ich pomocy nie korzystamy.

Pewna część spraw cywilnych dotyczy bardziej skomplikowanych spraw rodzinnych, majątkowych (n. p. zapomogi i ubezpieczenia zmarłych żołnierzy amerykańskich), wymaga pomocy prawnej i współdziałania innych Wydziałów, szczególniej Wydziału Opieki. Nie są to już właściwie informacje w ścisłym znaczeniu słowa, a to co nazywają „Social Service Cases" (Indywidualna Opieka Społeczna) i co stanowi tak znaczną część pracy społecznej na Zachodzie Ostatnimi czasy dużo spraw tego typu kieruje do nas Amerykański Czerwony Krzyż, którego Oddziały, szczególniej jednak centrala w Waszyngtonie, (Insula- and Foreign Division) kierują do nas nietylko sprawy dotyczące terenu Polski, ale także bolszewji i krajów baltyckich. Bardzo dużo spraw takich otrzymujemy też z Ligi Czerwonych Krzyży w Genewie, której Oddział „Social Service" jest naszym stałym korespondentem. Liga Czerwonych Krzyży upodobała sobie posyłanie pieniędzy do Polski drogą nie inną jak przez Polski Czerwony Krzyż, i z kurtuazji dla Ligi a przy pomocy naszego Wydziału Finansowego przekazaliśmy cały szereg sum do zapadłych. kątów prowincjonalnych od zamożnych krewnych w Ameryce i w Kanadzie.

Wielką pomocą w sprawach poszukiwań cywilnych, których znaczna ilość dotyczy Rosji bolszewickiej, jest placówka Polskiego Czerwonego Krzyża w Moskwie. W drugiej połowie roku sprawozdawczego nawiązany został stosunek z przedstawicielką naszą p. Pieszkow, i mimo kolosalnych trudności technicznych udało się odnaleść stosunkowo duży procent poszukiwanych. Dzięki pomocy pani Pieszkow pośredniczymy również stale w przesyłaniu listów do Rosji. Nie ograniczeni zakresem adresatów, jak Delegacja, która może przyjmować listy tylko dla repatrjantów, możemy czasem być łącznikiem między wschodem a zachodem, jak n. p. gdy przesyłamy korespondencję kadetów z obozu w Ismailii w Egipcie do rodzin w Rosji.

Spora część spraw wchodzących w zakres Opieki Społecznej dotyczy emigracji. Chodzi przeważnie o wysłanie dzieci pod odpowiednią opieką lub o wyjednanie u konsula wizy, której odmawia nieubłagane amerykańskie prawo immigracyjne. Sprawy te są skomplikowane i najeżone trudnościami, które zwiększa jeszcze przewrotność Linji Okrętowych. Dzięki uprzejmości i życzliwej pomocy Urzędu Emigracyjnego (Wydział zamorski) udzielamy wielu informacji rodakom w Ameryce i w kraju. Jednak niewiele spraw zdołaliśmy pomyślnie i gładko doprowadzić do końca. Chłopiec 14-letni ekspedjowany jesienią roku sprawozdawczego przyczynił Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi wiele sławy przez dostarczenie go do Kanady.

Jednocześnie ze zmniejszającym się nawałem pracy dokonywana była w roku sprawozdawczym redukcja personelu, której tempo jednakże prześcignęła tempo zmniejszania się pracy. Na początku roku sprawozdawczego Biuro zatrudniało 32 urzędniczki w centrali i dwie na punktach wymiany jeńców, razem 34 osoby, w czasie powstania górnośląskiego 35. Z czasem urzędniczki na punktach wymiany przeszły na etat miejscowych organizacji PCK, delegatka górnośląska zakończyła

swą pracę, pozostało 32 osoby. Dn. 1 września nastąpiła I redukcja — wyszło 10 osób. Następna redukcja 5 osób—nastąpiła dn. 31-go grudnia 1921 roku, a więc w końcu roku sprawozdawczego personel Biura liczył 17 osób, z których jedna stale w obozie izolacyjnym Dęblin, zaś 16 w centrali. Z tych 16-tu 8 miało być zredukowanych już w pierwszych miesiącach następnego 1922 roku. Pozostać miała kadra z 8 osób, a więc $^1/_4$ poprzedniego personelu.

Jak widać z załączonej statystyki, rejestracja i ruch korespondencji nie zapowiadały zmniejszenia pracy tłómaczącego tak daleko idącą redukcję.

Na dzień 1-y stycznia 1922 roku ilość nazwisk zarejestrowanych w kartotece żołnierskiej Biura Informacyjnego była **1.108.941**. Ilość spraw (wywiadów) zgłoszonych do tego dnia do Biura **69.377**.

Obydwie te cyfry liczone są od początku istnienia Biura, a więc od lutego 1919 roku.

STATYSTYKA PRACY SEKCJI INFORMACYJNO-WYWIADOWCZEJ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

za rok 1921.

Miesiąc	List strat	Nazwisk wpisan.	Kart rej. nadesłan.	Ogóln. ilość nazw zarej.	List odebr.	List wysł.	Wywiad. zgłosz.	Odpow. przesł.	Inter. przyj.	Urzędn. zatrudn.
Styczeń . . .	716	41700	16117	57817	5024	8194	3493	2737	2897	24
Luty	798	38546	10683	49229	4519	6575	2034	3044	2400	25
Marzec	917	35302	11786	47088	4035	5599	1541	2191	2453	24
Kwiecień . . .	1110	47327	12427	59754	3789	6481	2635	2622	3068	24
Maj	557	37614	5590	43204	4307	5442	2163	2304	2296	19
Czerwiec . . .	526	34870	6122	41062	3363	5708	2001	2245	1846	20
Lipiec	555	24634	2756	27390	4161	6794	3009	2172	1599	21
Sierpień . . .	854	18147	2579	20726	5501	7870	3091	2491	1660	21
Wrzesień . .	918	28646	1910	30556	3904	5460	1861	1002	1208	21
Październik .	819	19147	1679	20826	2852	4841	1765	739	1228	15
Listopad . . .	454	15155	1714	16869	2955	3741	1268	552	1074	16
Grudzień . . .	335	12775	968	13743	2507	2833	975	292	950	13
Ogółem . . .	7559	353863	74401	428264	46917	69538	25836	22391	22679	
Przec. mies.	629	29489	6200	35689	3910	5795	2153	1866	1890	20

Dożywianie dzieci a Rząd Polski.

Min. Zdrowia Publ. wystąpiło do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z wnioskiem następującej treści:

„Wobec tego, że akcja dożywiania dzieci, wspomagana dotychczas przez społeczeństwo amerykańskie sumą 25 miljonów dolarów, kończy się z dniem 1 czerwca r. b„ ujawnia się konieczność przejęcia całkowicie akcji dożywiania dzieci przez Rząd Polski. Min. Zdrowia Publicznego, przedstawiając swój wniosek, wychodziło z minimalnego planu, obejmującego jedynie najżywotniejsze potrzeby akcji, a więc dożywianie dzieci następujących kategorji: a) dzieci najbiedniejszych reemigrantów, przybywających z Rosji i Ukrainy, b) dzieci, zniszczonych kresów wschodnich, c) dzieci zamkniętych zakładów opiekuńczych, szczególnie sieroty wojenne, d) ograniczona ilość dzieci krzywiczych i zołzowatych wielkich miast i ośrodków przemysłowych.

Opierając się na uchwale Sejmowej z dnia 28 lutego r. b. w sprawie podtrzymania akcji dożywiania dzieci w Polsce i, biorąc pod uwagę powyższe przesłanki, został opracowany projekt akcji po 1-ym czerwca 1922 r., obejmujący dożywianie 400.000 dzieci od 1.6.1922 r. do 1.10. 1922 i 300 tysięcy dzieci od 1.10.1922 do 1.6.1923 roku. Koszt zakupu niezbędnych na ten cel artykułów żywnościowych według cen rynkowych ze stycznia r. b„ jak również koszt magazynowania i przewozu zakupionych produktów żywności wynosić będzie w roku budżetowym 1922-im 1.511.722.500 mk., a w roku budżetowym 1923-im — marek 907.033.500".

Wniosek powyższy Rada Ministrów przyjęła w całej pełni.

Statystyka repatrjacji.

Biuro Nadzwyczajnego Komisarza do spraw repatrjacji sporządziło na jego polecenie drugi z kolei wyciąg z protokułów oględzin transportów z repatrjantami, nadeszłych z Rosji i Ukrainy w czasie od 20 lutego do 23-go marca r. b.

Zebrane dane wskazują, że ilość transportów zwiększyła się o 75 proc. w porównaniu do ubiegłego (20.I—20.II.22), a ilość przybyłych repatrjantów wzrosła o 63.03 proc. Warunki, w których odbywa się repatrjacja w Rosji nie uległy zmianie na lepsze, przeciwnie, czas trwania podróży zwiększył się średnio o 4,9 dni (1-szy okres 22.5 — drugi 27,4 dni), ilość piecyków zmniejszyła się o 23.3 proc., a ilość repatrjantów niedojeżdżających do Polski zwiększyła się o 3.23 proc.

Transportów nadeszło 28, z nich 20 z Rosji i 8 z Ukrainy. Na przejazd do polskiej granicy 28 transportów zużyto 768 dni, wobec czego dojazd do granicy wymaga średnio 27.4 dni. Transporty te w ciągu 768 dni przejechały przestrzeń 35,251 wiorst, co wynosi na dobę 45,9 wiorsty, a szybkość na godzinę 1,91 wiorsty. Szybkość pociągów w Rosji wynosiła 43,25 wiorsty na dobę i 1,8 w. na godzinę, a na Ukrainie 62,44 na dobę i 2,62 wiorsty na godzinę.

Do 28 transportów naładowano 30,026 osób, średnio na transport wypada 1.072 osoby. Do przewiezienia tej ilości osób zużyto 1,005 wa-

gonów (licząc maksymalnie 30 osób z bagażem na wagon). Kolej dostarczyła 384 piecyków do wagonów, co na 1005 wagonów wynosi 38,2 proc. Na 668 wagonów rosyjskich było 213 piecyków (31,8 proc.) i na 337 wagonów ukraińskich—171 piecyków (50,7 proc.). Brakujące 621 piecyków repatrjanci nabyli z własnych środków, co nie przeszkodziło jednak władzom sowieckim odebrać od repatrjantów te piecyki przed granicą polską. Opał repatrjanci nabywali z własnych środków. Zaznaczyć należy, że jeden pociąg, który wyszedł z Moskwy i przybył w dn. 14.III 22. do Kołosowa, składał się z wagonów bez drzwi i okien.

Wagonów czystych i dezynfekowanych było 324, co stanowi 32,24 proc. ogólnej ilości. Z Rosji nadeszło czystych i dezynfekowanych wagonów 144, t. j. 21.5 proc. a z Ukrainy 180 t. j. 53,4 proc. ogólnej ilości.

Ze stacji nadawczych w Rosji i Ukrainie wyjechało 30,026 osób (z Rosji 19,951 i z Ukrainy 10,075), przyjechało do kraju 22,211 (z Rosji 16,121 i z Ukrainy 6,090) t. j. 74 proc. ogólnej ilości i 1,724 zmarłych (Rosja 1,599 i Ukraina 125) t. j. 5.74 proc. ogólnej ilości.

Głównym pożywieniem repatrjantów jest chleb, pozatem w niektórych wypadkach repatrjanci dostawali dodatkowo jednorazowo sól, groch, kaszę i mięso. W jednym wypadku (transport z Chersonia) wydawano nawet tytoń, zapałki i pomidory w konserwach, w drugim zaś wypadku (transport z Moskwy) wydawano dla dzieci masło i cukier. Zupę gorącą wydawano 81 razy, co na 28 transportów wynosi 2,9 razy, a że transport był w drodze średnio 27,4 dni, to dziennie dostawali repatrjanci po 0,11 porcji zupy. Transporty, wychodzące z Mińska pożywienia wcale nie dostawały, widocznie wobec bliskości granicy polskiej Dodatkowe jednorazowe racje produktów były wydawane w następujących ilościach i tylko dla czterech transportów: chleb 204,92 — 102,46 gr., sól 1,95 gr., groch 4,08, kasza 4,27, mięso 4,27, tytoń 4,27, powidła 4,27, cukier dla dzieci 4,27, masło dla dzieci 4,27 gr.

Pomoc lekarska była okazana 15 transportom (0,54 ogólnej ilości transportów).

Na 22,211 osób, które przybyły do Polski, jako ciężko chorych tyfusowych i innych zakaźnych było 274 osoby, t. j. 1,23 proc. Innych ciężko chorych (nie epidemicznych) było 459 osób, t. j. 2.07 proc. Ogólna liczba ciężko chorych w stosunku do zdrowych wynosi 3,3 proc. Zdano władzom polskim 5 trupów.

Oględziny notują 7 transportów dobrych, 11 średnich, 9 złych i jeden okropny.

Repatrjacja a rosjanie.

Wobec pojawienia się w prasie wzmianki, jakoby łącznie z repatrjantami przedostała się znaczna liczba rosjan do naszego kraju, biuro Nadzwyczajnego Komisarza do spraw repatrjacji zawiadamia, że według danych, opartych na rejestracji urzędowej ogólnej liczby repatrjantów, którzy powrócili do d. 1-go stycznia 1922 r. w liczbie 488,369, było białorusinów i rusinów 302,014, rosjan zaś było 7,098. Białorusini i rusini, są to włościanie, wracający na własny grunt, z którego zostali podczas działań wojennych do głębi Rosji wypędzeni. Rosjanie zatem w ogólnej masy repatrjantów stanowią 1,46 proc.

GŁÓD W ROSJI.

Pomoc Rządu Polskiego dla głodnych w Rosji.

W celu przyczynienia się do akcji humanitarnej niesienia pomocy głodnym w Rosji, Rząd Polski przyznał ostatnio następujące ulgi: Dla misji Hoovera bezpłatny przewóz towarów w ilości 15 tys. ton miesięcznie. Komitetowi pomocy Nansena: 50 proc. zniżki przy przewozie zakupów z daru papieskiego. Drugą połowę za przewóz Rząd Polski kredytuje. Temuż komitetowi 50 proc. zniżki przy przewozie żyta i pszenicy w ilości 15 tys. ton miesięcznie. Transportom pochodzącym z Czech zapewniono znaczne zniżki. Prócz tego Rząd Polski zapewnia transportom dobroczynnym do Rosji bezpłatną ochronę wojskową i zwalnia je od opłat celnych.

Ukraina ginie z głodu.

W Biuletynie Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom przedstawiciel Ukraińskiego Czerwonego Krzyża, w czarnych barwach zobrazował położenie obecne Ukrainy.

„W południowej części gubernji Połtawskiej 20% ludności niema co włożyć do ust. Z dniem każdym pogorszają się warunki. Chleba nigdzie dostać nie można. Ludzie żywią się trawą, a nawet trzciną. Bydło ginie z braku karmu.

W jednym z południowych powiatów, zaszedł niedawno okropny wypadek. Wdowa, matka pięciorga dzieci, własnemi rękoma zadusiła 2 młodszych synów w wieku lat 7-iu i 5-ciu. Gdy zbrodnia wyszła na jaw, jedną z nieszczęsnych ofiar już została spożyta, zwłoki drugiego chłopca wisiały w śpiżarni, stan zaś dzieciobójczyni zmusił do odwiezienia jej do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

W guberni Ekaterynosławskiej głoduje około 160.000 dzieci. W gubernji Donieckiej 475.000 mieszkańców cierpi tosamo. W powiecie Marjupolskim oszalały z głodu włościanin uciął głowę dziesięciomiesięcznemu dziecku, które następnie upieczono i pożarto. Miejscowy lekarz stwierdził objawy specjalnej psychozy w tym kierunku.

W południowej części guberni Charkowskiej ludność jada chleb z otrębów, z małym dodatkiem mąki owsianej. W innych powiatach, słoma i glina stanowią składowe części chleba. Wszędzie szerzy się tyfus plamisty, zwany tyfusem głodowym.

Warunki panujące na Zaporożu są straszne. Choroby umysłowe, wywołane przez głód, oraz wypadki ludożerstwa są na porządku dziennym. W wielu miejscowościach powiatu Marjupolskiego znajdowano główki dzieci, podczas gdy tułowia owych nieszczęsnych ofiar zostały już pożarte. W Odesie głód się wzmaga. Na ulicach roi się od nędzarzy, żebrzących o kawałek chleba. Tysiące dzieci tułają się bez dachu

nad głową. Na przedmieściu Dalnik 12-sto letni chłopiec umarł z głodu, matka pocwiartowała jego zwłoki i pożarła je wespół ze swą ośmioletnią córeczką.

W okolicach Taganrogu dziesiątki tysięcy są dotknięte głodem. W mieście 620 rodzin jest w ostatecznej nędzy. Liczba samobójstw i chorób umysłowych wzrasta z dniem każdym, tyfus i cholera srożą się na każdym kroku. Zgłodniała ludność żywi się korzonkami, korą drzewną i trawą".

*
* *

Oto garść wyciągów z dalszych sprawozdań delegata Ukraińskiego Czerwonego Krzyża:

„Na ulicach Ekaterynosławia rozlega się nieustanne rozdzierające wycie głodnych. Dzieci o twarzach barwy popiołu mają wygląd chodzących trupów. Oto siedzi na śniegu człowiek, który już niema siły krzyczeć, tylko poprostu wyje, tym wyciem głodnego zwierzęcia. Opodal leży w śniegu omdlała z wycieńczenia kobieta. Te nieszczęsne ofiary błądziły od rana do wieczora, szukając ratunku. Przychodzi na nie wreszcie chwila, kiedy wycieńczone do ostateczności siły odmawiają posłuszeństwa. Po krótkiej agonji — śmierć na miejscu. Jeśli padnie na ulicy koń, wnet otacza go zgłodniały tłum, rozdziera padlinę na kawałki i bezwłocznie pożera. Nie lepiej dzieje się na wsi. Nie tylko padlina z koni i psów, lecz nawet skóry zwierzęce służą za pożywienie.

W południowych powiatach Zaporoża ilość głodnych dochodzi do 170.000. Czwarta część tych nieszczęsnych nie może już chodzić, więc leżąc czeka śmierci. Ludność jest skazana poprostu na zagładę. Psy i koty zjedzono od dawna, zapasy suszonej trawy mają się ku końcowi, za strawę służą rozgotowane na galaretę skóry zwierząt. Pewna rodzina zamieszkała we wsi Błagowieszczenka zjadła dwoje dzieci. (protokuł załączony). W innej wsi ojciec rodziny w przystępie rozpaczy, zadusił żonę i dwoje dzieci. Zaledwie dziesiąta część pól została zasiana, Pozostała przy życiu niewielka część bydła jest tak wycieńczona, iż nie będzie zdatna do robót polnych. Koni niema prawie wcale.

Głodnych karmić trzeba z największą ostrożnością, gdyż żołądek ich odwykł od normalnego trawienia. Tyfus plamisty, tyfus powrotny i ostra anemja, szerzą się okrutnie. W grudniu stwierdzono 937 wypadków tyfusu plamistego i 155 wypadków tyfusu powrotnego. W styczniu cyfry powyższe wzrosły w dwójnasób.

Nasion, chleba, furażu, lekarstw, bielizny, odzieży! W przeciwnym razie ludność wyginie!

Dzwonić na alarm na całym świecie!"

*
* *

Depesze kapitana Quislinga, przedstawiciela Głównego Komisarjatu D-ra Nansena, świadczą, że ogólny stan na Ukrainie nie ustępuje w niczem najsrożej dotkniętym głodem okolicom Rosji środkowej. Ukraina, ten doniedawna śpichrz Rosji, kraj mlekiem i miodem płynący, do którego dążyły tłumy kolonistów w pogoni za kawałkiem chleba, dziś ginie z głodu i wskutek epidemji.

Według ostatnich obliczeń z ogólnej ilości mieszkańców w liczbie 26.000.000 głów, 8.000.000 ludzi cierpi dotkliwie wskutek głodu głównie w guberniach Ekaterynosławskiej, Mikołajewskiej i Donieckiej, oraz w południowych powiatach gubernji Połtawskiej, Charkowskiej i Odeskiej.

Rząd Ukraiński utrzymuje w przytułkach około 70.000 dzieci, przeważnie niemowląt. Dzieci te jednak nie są dostatecznie odżywiane. Panuje wśród nich straszna śmiertelność, dochodząca do 50%. Ukraiński Czerwony Krzyż urządził jadłodajnie dla 24.000 dzieci, ale z powodu braku żywności będzie musiał je wkrótce zamknąć.

Zwiedziłem sporo miast i wsi w gubernji Zaporoskiej. Warunki są straszne. 900.000 osób cierpi wskutek głodu, w tym stanowią dzieci 60%. Miejscowe środki rządowe są wyczerpane, na wsi ludność żywi się trawą, w najlepszych zaś razach, psami i kotami. Nie ma chaty, gdzieby nie było wypadku śmierci z głodu, w niektórych wsiach niema absolutnie nic do jedzenia. Ludność dogorywa bądź we własnych izbach, bądź w szpitalach ogołoconych z pościeli, lekarstw i żywności. Ludożerstwo szerzy się coraz groźniej. Matki zabijają własne dzieci. W mojej podróży miałem sposobność stwierdzić 7 podobnych wypadków.

O ile ratunek nie nadejdzie w najbliższym czasie, setki tysięcy ludzi zginą, w każdej gminie codziennie umiera 40—50 osób zwycieńczenia. Liczba zgonów z głodu wzrasta z dniem każdym. Wkrótce nie będzie nawet śladu bydła i koni, na pierwszy stycznia liczono 160.000 koni, w miesiąc potem 110.000 koni, dziś zostało już zaledwie 50.000.

Amerykańska organizacja Menonitów pomaga ludności. Pomoc lekarska znajduje się w warunkach opłakanych. Blizka jest ostateczna katastrofa, wobec zupełnego wyczerpania bielizny, lekarstw i wszelkich przyrządów szpitalnych. W powiecie Hulajpolskim przy 200.000 mieszkańców, wszystkie miejscowe czynne w liczbie 7 szpitale i 11 ambulatorjów posiadają zaledwie 40 arszynów gazy i jedną szpryckę, odrobinę jodyny i chininy, lecz ani źdźbła waty ani chloroformu. We wsi Woskresienka stwierdziliśmy na 173 chorych jeden termometr, 20 materaców, 37 koców, 45 prześcieradeł i bieliznę w strzępach. Coprędzej należy przysłać lekarstw, środków opatrunkowych, odżywek, maści, bielizny i narzędzi szpitalnych!"

Krym w agonji.

Korespondent moskiewskiej „Prawdy" Uranowskij w n-rze z dn. 7 kwietnia maluje straszne obrazy z krainy głodu i śmierci, jaką stała się jedna z doniedawna najbogatszych prowincji dawnej Rosji, czarujący Krym, perła Morza Czarnego.

Symferopol. We dnie przesuwają się przez ulice wynędzniałe szare twarze; na wydeptanych schodach licznych komisarjatów tłoczą się klienci. A wieczorem odsłania oblicze swe głód.

Wychodzą ludzie-zwierzęta na rabunek, wychodzą pojedyńczo z kijem i gromadnie z bronią.

Młode i stare, zaledwie rozkwitające i uwiędłe kobiety południa sprzedają swoje ciało.

A na chodnikach wyją. Wyją, tuląc się do murów, drżący staruszkowie, kobiety i dzieci, „kwiaty ziemi", jak mówią humanitarni ludzie.

Przez ulicę sunie maleńki wagon prowincjonalnego tramwaju. Na przodzie pomiędzy szynami jeden niedaleko od drugiego leżą te „kwiaty ziemi", leżą i piszczą, jak zdychające kocięta.

Wilgotne zimno, śnieg, wiatr od morza — znacznie to wszystko gorsze od północnego równego mrozu. Wielkie drzwi domku na głównej ulicy pokryte są ładnie napisanym plakatem: „Dziecięcy kollektor Narkomprosa" (Przytułek dla dzieci komisarjatu oświaty).

Trzy maleńkie, drżące figurki nachyliły się i płaczą,—tatareczki z czarnymi oczętami.

— Ze wsi przywieźli! porzucili! — tłumaczy kobieta.

Dwie wielkie izby, pozbawione jakichkolwiekbądź mebli, są przepełnione dziećmi. Wszystkie brudne, w łachmanach, twarze szare, szeroko rozwarte oczy.

— A to co?

W rogu na rogoży nieruchomie wyciągnął się chłopiec lat dziesięciu z żółtą twarzyczką i nawpół otwartymi ustami, za którymi połyskują białe zęby.

— Co to? Zdaje się trup?

— Dano mu pół funta chleba... Zjadł odrazu i umarł! — jak najzwyklejszą rzecz, wykrzykuje jeden z chłopaków. Jak najzwyklejszą..

Trupa wynoszą do przedsionka. Przez noc zebrało się ich tam dwadzieścia.

W zakładzie dla obłąkanych jest teraz ludno. Przybywają stale obłąkani na tle głodowym, przeważnie młode dziewczęta. W wielkich izbach, oprócz łóżek, żadnych mebli. Chorzy leżą nieruchomie. Kto ma jeszcze siły, płacze. Jedna z chorych woła przeraźliwie:

— Dlaczego nas zabijacie? Dajcie choć kawałek chleba. Doktorze! Proszę o kawałek chleba!

Lekarz patrzy na nieszczęśliwą obojętnie.

— Jesteśmy bezsilni, nie mamy żywności!—objaśnia mi w korytarzu.—Nie jesteśmy w stanie ich leczyć.

Na Aj-Petri zasiada nielitościwy car-głód. A na dole w miastach hulają jego straszni słudzy: nędza, rabunek, prostytucja i obłąkanie.

Jest to czarny, straszny Krym z morzem nieszczęścia, górami klęsk i wysokiemi, tryskającemi do nieba fontannami łez.

Redakcja „CZERWONEGO KRZYŻA" opracowuje na zbliżający się „TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA" specjalny numer w postaci broszury - jednodniówki o pokaźnej objętości. Wydawnictwo to zawierać będzie utwory kilku najwybitniejszych pisarzy, którzy w uznaniu doniosłości zadań POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA, przyczynili się do jego usiłowań ofiarowaniem utworów swego pióra do naszej jednodniówki. Poza tym znajdą w niej miejsce odezwy do duchowieństwa, kobiet polskich, wojska i ludu. Ostateczny termin zamknięcia materjału — 10 maja. REDAKCJA.

Przychód.

Sprawozdanie finansowe Pol. Czerw.

		od 1 stycznia do 1 lutego	w lutym	Razem
Ofiary:	na cele ogólne	66.151.79	320.154.63	386.306.42
	na specjalne cele	369.600.—	3.484.085.—	3.853.685.—
	zagraniczne	13.813.195.70	1.149.458.80	14.962.654.50
	Razem .	14.248.947.49	4.953.698.43	19.202.645.92
Okręgi i Oddziały:	od okręgów	—	71.339.—	71.339.—
	od oddziałów	937.350.72	728.005.50	1.665.356.22
	od członków dożywotnich . . .	25.000.—	14.700.—	39.700.—
	od członków zwycz. i wspier.	2.120.—	2.209.—	4.329.—
	od członków korespondentów .	—	—	—
	Razem . .	964.470.72	816.253.50	1.780.724.22
Wł. Gospod.	od składnicy: za artykuły żywn.	1.450.000.—	512.610.—	1.962.610.—
	„ odzież i bieliznę	10.731.000.—	48.699.—	10.779.699.—
	„ medykamenty .	776.873.01	1.041.421.35	1.818.294.36
	„ opał i inne . .	3.046.—	129.200.—	132.246.—
	Razem . .	12.960.919.01	1.731.930.35	14.692.849.36
Wpływy od instyt. własn.	z administracji nieruchomości .	21.622.—	3.100.000.—	3.121.622.—
	z apteki C. K.	—	353.617.—	353.617.—
	z Sekcji Propagandy	491.671.—	—	491.671.—
	z wydawn. „Czerwony Krzyż"	850.—	88.168.50	89.018.50
	z Kół Młodzieży	—	—	—
	z utrzymania chorych	—	40.156.411.19	40.156.411.19
	ze sprzedaży inwentarza . . .	804.000.—	—	804.000.—
	Razem . .	1.318.143.—	43.698.196.69	45.016.339.69
Biuro Loterji:	ze sprzedaży losów Loterji C.K.	3.191.640.—	2.120.830.—	5.312.470.—
Zwroty zaliczek:	od instytucji centr.	846.282.—	—	846.282.—
	„ „ frontowych . . .	—	—	—
	„ pracowników	93.389.25	123.761.—	217.150.25
	Razem . .	4.131.311.25	2.244.591.—	6.375 902.25
Różne rach.:	kaucje i depozyty	6.950.000.—	—	6.950.000.—
	procenty	—		—
	Misja Cz. K. w Kijowie	—		—
	Sumy przechodnie	1.847.946.47	666.955.76	2.514.902.23
	Razem . .	8.797.946.47	666.955.76	9.464.902 23
	Ekspozytura Z. Gł. w Sosnowcu . . .	1.945.236.—	—	1.945.236.—
	Zrzeszenie Spirytusowe . . .	115.—	—	115.—
	Urząd Emigracyjny	5.000.000.—	—	5.000.000.—
	Razem . .	6.945.351.—	—	6.945.351.—
	Ogółem .	49.367.088.94	54.111.625.73	103.478.714.67
Saldo na 1/I 1922 w kasie i bankach:	. . . .			80.080.546.86
				183.559.261.53

Krzyża za m. Styczeń i Luty 1922 r. Rozchód.

		od 1 stycznia do 1 lutego	w lutym	Razem
Zarząd:	utrzymanie personelu	5.434.642.50	11.369.774.50	16.804.417.—
	utrzymanie biura	614.921.24	580.973.10	1.195.894.34
	inwentarz biurowy	—	—	—
	zaliczki na pensje	20 000.—	300.000.—	320.000.—
	Razem . .	6.069.563.74	12.250.747.60	18 320.311.34
Wł. Gospod.:	zakup bielizny i odzieży . . .	—	—	—
	„ artykułów żywnościow. .	—	—	—
	„ artyk. gospod. i opału .	1.471.930.—	864.984.—	2.336.914.—
	„ medykamentów	—	11.950.—	11.950.—
	utrzymanie magazyn. i taboru	683.649.89	1.060.638.15	1.744.288.04
	administracja nieruchomości .	—	—	—
	zaliczki na zakupy	490 857.—	241.412.—	732.269.—
	Razem .	2.646.436.89	2.178 984.15	4.825.421.04
Wł. Sanit. i Opieki Społ.	Sekcja lekarska: awanse i koszty szp. i inst. własn. . .	12.474.954.51	13.618.313.—	26.093.267.51
	„ frontowa: awanse i koszty inst. front.	—	—	—
	„ Sióstr: zaliczki i koszty bezpośrednie	—	128.914.—	128.914.—
	Bursy: awanse i koszty bezp. .	—	—	—
	Razem . .	12.474.954.51	13.747.227.—	26.222.181.51
Wł. Organizac.:	Zasiłki dla Okręgów i Oddział.	3.491.000.—	—	4.591.000.—
	Koła Młodzieży	—	—	—
	Wydawn. „Czerwony Krzyż" .	—	209.699.—	209.699.—
	Sekcja propag.: druki, afisze, materjały	—	914.868 —	914.868.—
	Wydawnictwo sprawozd. i koszty waln. zgrom.	—	—	—
	Razem . .	3.491.000.—	2.224.567.—	5.715.567.—
Wł. Loterji:	Zaliczki dla biura Loterji . . .	270.618.—	115.533.—	386.151.—
Różne rach.:	Zasiłki na specjalne cele . . .	—	1.355.650.—	1.355.650.—
	przek. do Rosji i inne (s. zwrot.)	4.000.000.—	—	4.000.000.—
	kaucje i depozyty	5.725.000.—	—	5.725.000.—
	Misja Cz. K. w Kijowie P. K. I.	1.000.000.—	—	1.000.000.—
	Zaliczki dla Zrzeszenia pracow.	—	—	—
	Odszkodowania i różne (proc.)	12.150.—	302 240.—	314.390.—
	Sumy przechodnie	2.762.517.40	519.970.—	3.282.487.40
	Razem . .	13.770.285.40	2.293.393.—	16.063 678.40
	Nieruchomości	—	—	—
	Ekspozytura Z. Gł. w Sosnowcu	—	94.034.748.—	94.034.748.—
	Razem .	—	94.034.748.—	94.034.748.—
	Ogółem	38.452.240.54	126.729.666.75	165.181.907.29
Saldo	w bankach i kasie na d. 1/III 1922 r.			18.377.354.24
				183.559.261.53

ROZDAWNICTWO
POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
DLA INTELIGENCJI.

Sprawozdanie za rok 1921.

Rozdano odzieży.

w Lutym	788 sztuk
w Marcu	1.441 „
w Kwietniu	1.215 „
w Maju	825 „
w Czerwcu	261 „
w Lipcu	289 „
w Sierpniu	290 „
we Wrześniu	492 „
w Październiku	2.937 „
w Listopadzie	1.419 „
w Grudniu	1.501 „
i 219 paczek odzieżowych	
Ogółem	11.458 sztuk

Rozdano żywności dla 485 rodzin.

		mleka skondensowanego puszek
w Lutym	87 kg.	37
w Marcu	220 „	7
w Kwietniu	135 „	15
w Maju	215 „	22
w Czerwcu	57 „	12
w Lipcu	22 „	8
w Sierpniu	20 „	20
we Wrześniu	134 „	24
w Październiku	223 „	85
w Listopadzie	78 „	21
w Grudniu	207 „	72
	1398 kg.	323

		wartość:
I.	Obdarowano 913 rodzin, które otrzymały 11.458 szt. odzieży i bielizny	3.500.000 mk.
	1.398 klg. żywności i 323 puszki mleka	450.000 —
II.	Obdarowano 219 osób indywidualnemi paczkami, z których każda zawierała: 3 metry materj., 2½ metr. podszewki, 2 komplety ciepłej bielizny trykot. bielizny i parę bucików	3.950.000 —
III.	Obdarowano 100 matek kompletnemi wyprawkami dla niemowląt	200.000 —
	Ogółem wydano rzeczy wartości	7.200.000 mk.

BIURO LOTERJI Polskiego Czerwonego Krzyża

przypomina o zbliżającym się terminie

CIĄGNIENIA w dn. 20 czerwca r. b.

Losy są już na wyczerpaniu.

SPRAWOZDANIE
z działalności Okręgu Południowo-Wschodniego Polskiego Czerwonego Krzyża za miesiąc Styczeń i Luty 1922 r.

		Suma Mk.
1)	Punkt żywnościowy dla repatrjantów w Równem „Warszawa 4" wydał 35.528 bezpłatnych dokarmiających porcji i zaopatrzył 1.327 osób w garderobę, bieliznę i obuwie. Powyższa pomoc wyniosła	3.269.928 —
2)	Schronisko w Równem dla repartjantów. Utrzymanie z wyżywieniem 2.329 faktycznych dniówek	601.394 —
3)	Biuro informacyjne w Równem załatwiło 1.670 osób	142.125 —
4)	Szpital Chirurgiczno-Położniczy w Równem (na 50 łóżek) 1.604 faktycznych dniówek	1.646.052 —
5)	Ambulatorjum dentystyczne w Łucku udzieliło 2.304 porad (z tego 520 bezpłatnych)	543.798 —
6)	Ambulatorjum dziecięce w Lubomlu udzieliło 1,098 porad (z tego 107 bezpłatnych)	533.849 —
7)	Ambulatorjum dziecięce we Włodzimierzu udzieliło 537 porad (z tego 294 bezpłatnych)	327.576 —
8)	Ambulatorjum dziecięce w Horochowie udzieliło 373 porady (z tego 108 bezpłatnych)	214.433 —
9)	Ambulatorjum lekarskie w Zdołbunowie udzieliło 102 porady (z tego 23 bezpłatnych)	141.989 —
10)	Magazyn centralny w Łucku. Prowadzenie i asekuracja	304.061 —
11)	Biuro Zarządu. Pensje, rozjazdy, lokal i t. d.	1.106.036 —
	Ogółem Mk. . . .	8.831.241 —

Na prowadzenie powyższych instytucji Zarząd Główny P.C.K. asygnował po 2.000.000 mk. miesięcznie.

Z ŻYCIA I ROZWOJU ODDZIAŁÓW POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Łódź.

SPRAWOZDANIE
z działalności Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża za I kwartał r. 1922.

Działalność Oddziału Łódzkiego w r. 1922 jest w miarę sił i środków rozwinięta wszechstronnie w myśl programu pracy pokojowej, zakreślonego przez Zarząd Główny P. C. K. i dostosowana ściśle do warunków i potrzeb miejscowych.

Za wytyczne działalności przyjęto: szerzenie zasad hygjeny, zwalczanie chorób zakaźnych, wenerycznych, gruźlicy, alkoholizmu, danie możności jaknajszerszym masom bezpłatnego, lub taniego leczenia

się przez zakładanie szpitali ambulatorjów, roztaczanie opieki nad żołnierzami chorymi, przebywającymi w szpitalach wojskowych.

W tym celu przy Oddziale Łódzkim istnieją następujące Sekcje:

Ambulatorjum dla niezamożnej młodzieży szkolnej czynne jest od 1-go lutego r. 1922. Uroczyste otwarcie i poświęcenie lokalu przez J. E. ks. bisk. Tymienieckiego odbyło się dnia 2-go lutego w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich, magistrackich, szkolnych zdrowotnych i t. d. Ambulatorjum mieści się przy ul. Wólczańskiej nr. 36 w osobnym gmachu i składa się z 6-ciu pokojów: 1—gabinet dentystyczny, 3—lekarskie (internisty, chorób chirurgicznych, okulistycznych i skórnych), 1—poczekalnia i 1—dla służby. Zaangażowani zostali najlepsi lekarze-specjaliści i 3 dentystki-lekarki. Pomocy dentystycznej udziela się młodzieży szkół średnich i powszechnych, lekarskiej (tylko średnich). Młodzież szkół powszechnych ma możność leczenia się w ambulatorjach miejskich. Porada wynosi mk. 50. Frekwencja w ambulatorjum olbrzymia — dziennie udziela się do 70-ciu porad razem z zabiegami. Urządzenie lekarskie i dentystyczne otrzymano częściowo od Ameryk. Czerw. Krzyża, częściowo zakupiono, jeden fotel dentystyczny ufundował Czerwony Krzyż Młodzieży. Na urządzenie ambulatorjum, przeróbki w lokalu wydano z kasy Oddziału Łódzkiego do 3 miljonów marek. Koszt miesięczny wynosi do mk. 500.000.

Sekcja szerzenia hygjeny na wsi, zorganizowana w listopadzie r. ub. ma na celu uświadamianie szerokich mas ludności wiejskiej co do najelementarniejszych wymagań hygjeny, wpajanie w ludność konieczności racjonalnego leczenia się, zwalczania wszelkiego brudu, robactwa, much i nauczania pomocy w nagłych wypadkach. W tym celu Sekcja wysyła instruktorki na wieś na terenie województwa łódzkiego, które prowadzą 10-dniowe kursy ratownictwa i hygjeny, dla kobiet i ogólne pogadanki dla kobiet i mężczyzn z zakresu hygjeny i anatomji, urozmaicone tablicami anatomicznemi. Obecnie działalność Sekcji z natury rzeczy zmniejszyła się wobec rozpoczęcia się robót w polu i ogranicza się tylko do wysyłania instruktorek, które wygłaszają pogadanki w dnie świąteczne. Przez brak wykwalifikowanych instruktorek działalność Sekcji była bardzo utrudniona.

Sekcja pogadanek z zakresu hygjeny zorganizowana w początkach grudnia r. ub. ma na celu uświadamianie szerokich mas ludności miejskiej co do elementarnych wymagań hygjeny i o chorobach zakaźnych. W tym celu odbywają się co niedziela w dwuch punktach miasta odczyty, wygłaszane przez wybitnych lekarzy, na które wejście jest bezpłatne. Lekarze wygłaszają odczyty bezinteresownie. Odczyty są bogato ilustrowane obrazami świetlnymi. Cieszą się wielką frekwencją i zainteresowaniem wśród społeczeństwa. Połączone są z propagandą — werbowaniem członków. Dotychczas odbyły się następujące pogadanki: d-ra Mogilnickiego „Zabobony i przesądy w wychowaniu dzieci“, d-ra Mogilnickiego „Pasteur, jako ojciec bakterjologji“, d-ra Justmana—dwie „O alkoholizmie, wpływ jego na ustrój fizyczny i umysłowy“, d-ra Knichowieckiego „O odżywianiu niemowląt“, d-ra Mogilnickiego „Przyczyny śmiertelności wśród dzieci“, d-ra Justmana—dwie „O alkoholiźmie“ (w innej sali, niż poprzednie), d-ra Knichowieckiego „O chorobach zakaźnych“,

d-ra Mogilnickiego „O higjenie dziecka", d-ra Rosiewicza „O gruźlicy", d-ra Mieleszko „Serce i krążenie krwi", d-ra Artyfikiewicza „Pomoc w nagłych wypadkach", d-ra Handelsmana „O gruźlicy".

Sekcja walki ze zwyrodnieniem rasy powstała w lutym b. r., opiera się na regulaminie Warszawskiego T-wa Walki ze Zwyrodnieniem Rasy. Ma za zadanie zwalczanie chorób wenerycznych, gruźlicy i alkoholizmu. Najpilniejszym zadaniem Sekcji jest współdziałanie z odnośnemi władzami państwowemi w zwalczaniu chorób wenerycznych i uświadamianie ludności o konieczności leczenia tych chorób i wpływ na ukształtowanie się opinji publicznej, że choroba weneryczna jest chorobą, a nie przestępstwem. Działalność Sekcji ogranicza się na razie do urządzania pogadanek, wygłaszanych przez dyplomowanych lekarzy—specjalistów. Najbliższym zamierzeniem Sekcji ma być uruchomienie ambulatorjum dla wenerycznych chorych, aby jednocześnie z uświadamianiem ludności o konieczności leczenia chorób wenerycznych dać jej możność bezpłatnego, ewent. taniego leczenia się. Staraniem Sekcji dotychczas były urządzone następujące odczyty: d-ra Lipskiego—dwa „O rzeżączce" osobno dla mężczyzn i dla kobiet, d-ra Stanisławskiego „O kile" (syfilis) dwa, osobno dla mężczyzn i dla kobiet. Sekcja Walki ze Zwyrodnieniem Rasy pracuje w ścisłym kontakcie z Sekcją Pogadanek.

Opieka nad szpitalami wojskowymi. Oddział Łódzki, przeszedłszy do działalności pokojowej, nie zapomina o chorych żołnierzach. I tak w r. 1922 wyasygnowano potrzebne fundusze na kursy szczotkarskiej dzięki którym chorzy żołnierze (wenerycznie) mają możność zarobkowania. Każdy szpital ma opiekunkę z ramienia Polskiego Czerw. Krzyża, która stale obdarowuje żołnierzy papierosami, czekoladą, papierem listowym i t. p. z Intendentury Pol. Cz. Krzyża. W ten sposób za pośrednictwem Czerw. Krzyża utrzymywany jest stały kontakt między społeczeństwem, a chorym żołnierzem. Polski Czerw. Krzyż urządza „gwiazdkę i „święcone" dla żołnierzy w szpitalach wojskowych, również dla weteranów z r. 1863.

Sekcja Sióstr. Z powodu weryfikacji sióstr przez Zarząd Gł. ruch Sekcji ustał i ogranicza się do opieki doraźnej.

Pomoc uczniom - byłym ochotnikom. Specjalną opieką Oddział Łódzki otacza uczniów - ochotników, którzy na pierwsze zawołanie Ojczyzny poszli na front i obecnie potrzebują wzmocnienia, lub kuracji. W roku ubiegłym wysłano do miejscowości kuracyjnych koło dwudziestu uczniów — b. ochotników, zaś w b. r. — trzech do Zakopanego i jednego do Chojen.

Projektowany szpital. Najdonioślejszym zamierzeniem Oddziału Łódzkiego w czasie pokoju ma być założenie własnego szpitala. W tym celu czynione są pertraktacje w sprawie kupna jakiegoś domu, lub szpitala i urządzenie w nim szpitala.

Czerwony Krzyż Młodzieży zorganizowany w listopadzie r. ub. rozwija się bardzo pomyślnie. Koła zostały założone w 99 szkołach, członków liczy 15,000. Dziewczynki zajmują się stale szyciem bielizny dla dzieci repatrjantów z materjałów, dostarczonych przez Ameryk. Czerw. Krzyż. Urządzono choinki i wieczerzę wigilijną w schroniskach dla repatrjantów, specjalnie dla dzieci. Zakupiono 1 fotel dentystyczny

dla ambulatorjum Pol. Czerw. Krzyża Oddziału Łódzkiego dla młodzieży szkolnej i projektuje się kupno następnych foteli. Młodzież zrzeszona w Czerw. Krzyżu Młodzieży utrzymuje stały kontakt z młodzieżą amerykańską, z którą koresponduje i dla której wysłano dary — własne roboty ręczne. Podczas „Tygodnia Czerwonego Krzyża" projektuje się urządzenie bazaru z prac młodzieży szkolnej. Projektuje się również zorganizowanie „dzieci ulicy". Poza tym każde Koło Cz. Krzyża Mł. prowadzi swoją akcję humanitarną, opłaca lekarstwa dla najbiedniejszych dzieci, wydaje doraźne zapomogi i t. p.

Komitet dochodów niestałych dostarcza instytucji potrzebnych funduszów przez urządzanie imprez dochodowych. W b.r. zorganizował dwie wielkie reduty, oraz francuski odczyt szefa wojskowej misji francuskiej, pułk. Mercier. Zajmie się urządzeniem „Tygodnia Czerwonego Krzyża".

Sekcja propagandy rozpocznie swą działalność dopiero w czasie „Tygodnia Czerwonego Krzyża".

Na zakończenie nadmienić należy, dla czego Oddział Łódzki w swej tak rozgałęzionej działalności pominął najważniejsze może zadania Towarzystw Czerw. Krzyża po wojnie: opiekę nad inwalidami i dziećmi po poległych żołnierzach. Na gruncie łódzkim bowiem istnieje poza Ekspozyturą Sekcji Opieki nad Inwalidami Towarz. Społecznej Pomocy dla Inwalidów, oraz Towarzystwo Ochronki po poległych żołnierzach „Strzecha", które samo prowadzi ochronę. Od czasu do czasu Czerw. Krzyż ją subsydjuje. Ostatnio też wyasygnował żądaną sumę na „święcone" dla dzieci w „Strzesze". Bardzo obszerny dział pracy pomocy żołnierzom zdemobilizowanym, prowadzony w ub. r. przez Oddział Łódzki został zlikwidowany wobec powstania specjalnych instytucji, jak Związek Zdemobilizowanych Żołnierzy i Patronat nad nim.

Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża, pragnąc uprzyjemnić święta chorym żołnierzom, urządził zwyczajem dorocznym „święcone" we wszystkich szpitalach wojskowych. Delegatki Polskiego Czerwonego Krzyża rozdały żołnierzom paczki, zawierające 1 f. słodkiej strucli, pół f. kiełbasy, 2 jaja, czekoladę i papierosy. Ogólny koszt paczek wyniosło do mk. 250,000. Na „święcone" dla weteranów z r. 63 wyasygnowano mk. 48 tys., t. j. dla każdego mk. 2000. Dla dzieci po poległych żołnierzach, przebywających w „Strzesze" ofiarowano mk. 25000, dla Sióstr Czerw. Krzyża mk. 15000.

P o z n a ń.

Dnia 5 kwietnia odbyło się w sali Bibljoteki Uniwersyteckiej Walne Zgromadzenie członków Polskiego Czerwonego Krzyża oddz. na miasto Poznań. Zebranie zagaił przewodniczący zarządu p. dyr. Józef Winiewicz zwracając uwagę zebranych na drukowane sprawozdanie zarządu, który tylko prowizorycznie sprawował swoje czynności od września 1921 po rezygnacji poprzedniego zarządu.

Zebranie powierzyło przewodnictwo W. Z. p. dr. Żniniewiczównej poczem sekretarz Tow. przedstawił szerokie sprawozdanie pow. zarządu obejmującego czas od 25. 9. 1921 do 1. 3. 1922. Ruchliwość Poznańskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża okazała się w dokładnem

zorganizowaniu poszczególnych sekcji, w pomocy udzielonej więźniom oraz w odżywianiu chorej dziatwy przez stworzenie dla niej mleczarni, skąd rodziny mające więcej dzieci czerpią mleko pierwszej jakości. Zarząd zorganizował bibljotekę własną przy Alej. Marcinkowskiego, z której korzystają inwalidzi i szpitale. Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach mk. 4.007.210.90; w rozchodach 831.848 mk. pozostałość kasowa 3.175.362 mk. 90 fen.

Walne Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie zarządu z widocznem zadowoleniem, udzielając ustępującemu pow. zarządowi absolutorjum z jego czynności.

Następnie dokonano wyboru nowych członków do Komitetu, który wyłoni z siebie nowy zarząd. Na 72 obecnych przy głosowaniu wybrano 43 głosami następujące osoby pp. ks. Czartoryską Zdzisławową, alską, Dybickiego, Gumowską, Kasprowiczową Ludw., Kłosową, Kryszkiewiczową, Marwegową Jadw., Dr. Czesł. Meissnera, Redelbachową, Smoczyńską, Trawczyńską. Dr. Szulca, Winiewiczową, i Winiewicza razem osób 15. — Na zastępców wybrano 6 osób a to: pp. Ressla red., Gubrynowicza, Czubkową, Żółtowską, Gladyszową i Bilińskiego.

Lwów.

W połowie ubiegłego miesiąca odbyło się posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża przy bardzo licznym udziale zaproszonych przedstawicieli rozmaitych Towarzystw, kongregacji i związków. Przewodniczył dyr. B. Lewicki, który w krótkich słowach podziękował zebranym za tak liczne stawienie się, poczem wyłuszczył powód zebrania, a mianowicie sposób propagandy Czerwonego Krzyża.

Z nastaniem pokoju liczba członków zaczęła spadać, tak że kiedy dawniej Czerw. Krzyż liczył we Lwowie 10,000 członków, obecnie liczba ich wynosi zaledwie kilkaset. A przecie należy pamiętać, że po wojnie następuje praca pokojowa Polskiego Czerwonego Krzyża, w szczególności pomoc ofiarom wojny i opieka nad niemi, Należy zwalczać choroby epidemiczne, szczególniej gruźlicę, należy roztoczyć opiekę nad niemowlętami i dziećmi, należy wspomagać inwalidów, a na to wszystko trzeba rozporządzać funduszami i armją chętnych do pracy członków. Dlatego każdy uświadomiony członek, każdy dobry obywatel kraju, powinien zapisać się w szeregi armji miłości bliźniego, jaką jest Polski Czerwony Krzyż. Za granicą wszędzie humanitarna ta instytucja rozwija się intensywnie, pracuje doskonale, świadoma swych zadań i celu. Czyż Lwów, przodujący każdej akcji, miałby się dać wyprzedzić innym państwom i innym miastom Polski?

Na wniosek wiceprzewodniczącej M. O. p. Jędrzejowiczowej uchwalono poświęcić dwa tygodnie propagandzie, zaś dnia 23 kwietnia urządzić „Wielkie święto członków Polskiego Czerwonego Krzyża". Prawo do wstępu daje odznaka członkowska.

Major dr. Wachlowski poświadczył imieniem D. O. K. gotowość wojskowości przystąpienia do tej akcji i prosił o przesłanie list wpisowych oraz odznak. P. Markwartowa imieniem urzędniczek państwowych zgłosiła gotowość tychże do wstąpienia w szeregi członków Polskiego

Czerwonego Krzyża, prezes Kongregacji kupieckiej p. Litwinowicz obiecał poprzeć gorąco tę akcję wśród kupiectwa polskiego. Następnie przybyli delegaci i delegatki stowarzyszeń i związków rozebrali listy do wpisywania członków.

Włocławek.

Zawiązany z inicjatywy Zarządu Włocławskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża na skutek wspólnej odezwy podpisanej przez wiceprezesa Komitetu Pomocy Jeńcom i Prezesa Centrali Polskiego Czerwonego Krzyża miejscowy Komitet pomocy powrotowcom z Rosji ukonstytuował się z końcem stycznia wybierając prezesem ks. kanonika Józefa Kruszyńskiego i wiceprezesem Dr. Franciszka Szeligę. W skład powyższego Komitetu weszli z Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża p. Anna Boye i Marja Brochocka, oraz pp. Zofja Degen-Ślósarska, Z. Vaedtkowa, E. Kowalewska, Wanda Łepkowska, Bogumiła Pruska, M. Rozdejczerowa, M. Bojańczyk, prez. inż. Roliński, Byszewski, B. Wodziński. Miejscowy Komitet rozwinął akcję na dwa powiaty, włocławski i nieszawski, rozsyłając listy ofiar i odezwy do każdej parafji i apelując w miejscowej prasie do serc ofiarnych o nadsyłanie najliczniejszych ofiar na rzecz nieszczęśliwych powrotowców z piekła bolszewickiego. We Włocławku zorganizował Komitet ponadto zbiórki po lokalach publicznych, przedstawienia amatorskie, oraz zapewnił sobie część dochodów z balów i przedstawień, urządzanych przez różne stowarzyszenia. Wynikiem dotychczasowej akcji były nadesłane ofiary w gotówce, w wysokości 2,000,000. Mkp., oraz ofiary w naturze, które przez miejscowy Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża bywają rozdawane repatrjantom zamieszkałym we Włocławku i w okolicy.

W ostatnich dniach wpłynęło do Komitetu kilkadziesiąt tysięcy marek, które Komitet rezerwuje sobie na zapomogi dla repatrjantów, którzy w liczbie kilkudziesięciu rodzin osiedlili się we Włocławku w okolicy.

Ogółem wpłynęło na skutek akcji Komitetu na repatrjantów Marek 2,405,937.10. Ponadto wprost do Centralnego Komitetu w Warszawie, Ciechociński Czerwony Krzyż i Oddziały Czerwonego Krzyża w Brześciu Kujawskim, Radziejowie i Aleksandrowie wpłaciły około 500,000 Mkp.

Lublin.

Na dzień 29 kwietnia zwołano na godz. $6^1/_2$ do Sali Rady Miejskiej w gmachu Magistratu roczne sprawozdawcze walne zebranie członków Lubelskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyza z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie zebrania. Wybór prezydjum. Odczytanie sprawozdania z działalności za czas ubiegły. Odczytanie sprawozdania kasowego i opinji komisji rewizyjnej. Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Wolne wnioski.

SKIERNIEWICE.

Dnia 28 marca odbyło się pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum p. Bron. Kryczyńskiego walne zebranie członków Oddziału Czerwonego Krzyża w Skierniewicach. Kilka pięknych myśli na temat zasadniczych wskazań i idei Czerwonego Krzyża na dobę dzisiejszą rzuciła gorliwa przewodnicząca Oddziału p. Mazarakowa z Żelaznej, sprawozdanie z działalności za r. 1921 złożyli pp. Lengowa i Krysztofowicz, poczem w bardzo szczegółowej a ciekawej dyskusji wiele zagadnień społecznych i kulturalnych poruszyli pp. dr. Okólski, dr. Sielicki, Stan. Domański, Okólska, Mazarakowa, Lewandowska, Szulc, Białowiejski, dr. Ossowski, Kryczyński, Ruszczycka, Narbuttowa, Krysztofowicz, Gnieździeński i inni..

Uchwalono poza dotychczasową akcją dla repatrjantów, dla których ma powstać przytułek, zająć się energiczniej inwalidami i w tym celu powołać do życia osobną sekcję dla inwalidów, otoczyć opieką dzieci i sieroty, dążyć do stworzenia w Skierniewicach biura pracy społecznej, przy centrali Stowarzyszeń społecznych i kulturalno-oświatowych, by w jednem ognisku skupić możliwie całą działalność filantropijno-społeczną, kulturalną i ekonomiczną, jednem słowem dążyć do skonsolidowania pracy różnych organizacyj dla prowadzenia najpełniejszej działalności społecznej.

Sprawozdanie zarządu Oddziału przyjęto do wiadomości z wyrażeniem podziękowania za pracę a zwłaszcza przewodniczącej p. Mazarakowej i zast. przewodn. sejmikowi W. Górskiemu.

Jako delegatów na Walny Zjazd do Warszawy wybrano pp. Mazarakową i Br. Kryczyńskiego, ich zastępcami pp. Ruszczycką i dr. Siedlickiego.

DLA ODBIORU ARTYKUŁÓW PROPAGANDOWYCH

NA

TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO POŻĄDANE JEST, PRÓCZ PRZESYŁKI POCZTĄ, KORZYSTAĆ Z OKAZJI PRZYJAZDÓW DO WARSZAWY.

Zestawienie kosztów utrzymania

za czas od dnia 1 Stycznia

Praca	Administracja		Pensje		Żywność		Światło i opał		Kancel. i pomoce nauk.		Leczenie		Pranie (mydło)		Reperacje	
Bursa																
I półrocze	34580	60	178207	—	883307	41	106961	60	10250	90	8643	45	8328	60	17539	—
II „	27426	10	373430	—	2858645	80	685410	00	147549	50	83507	25	17806	—	302864	—
	62002	70	551637	—	3741953	21	792371	60	157799	50	92151	20	26134	60	373403	—
Bursa																
I półrocze	43649	40	64209	—	661228	45	83846	70	9993	50	16236	53	19109	—	14868	—
II „	63227	—	147799	—	1442476	25	231142	50	18016	—	32903	02	114325	—	20182	—
	106876	40	211999	—	2103704	70	314989	20	28009	50	49139	55	133434	—	35050	—
Bursa																
Od 1/9 — 31/12. 22			33148	—	741306	15	98078	30	5624	—	16289	50	45303	—	84562	—

Z powyższego zestawienia wynika, że utrzymanie 215 chłopców (przeciętnie)

Koszt utrzymania

W Bursie Grodzisk przy 100 chłopcach **w I półroczu 1921** wraz z ubraniem i in
„ „ „ „ „ „ bez ubrania i in
przy 117 chłopcach **w II półroczu 1921** z ubraniem i inwen
„ „ „ „ „ „ bez ubrania i in
W Bursie Nalewki 2-a przy 70 chłopcach **w I półroczu 1921** z ubraniem i inwen
„ „ „ „ „ „ bez ubrania i in
przy 70 chłopcach **w II półroczu 1921** z ubraniem i inwen
„ „ „ „ „ „ bez ubrania i in
W Bursie Hortensja 2 przy 36 chłop. **od 1 Września-31 Grud. 21** z ubraniem i inwen
„ „ „ „ „ „ bez ubrania i in

Wpłynęło na korzyść Burs i uczn. według zestawienia wydziału finansowego przy niniejszym załączonego po dzień 31/12 1921 Mk. 16.210.431,50
A utrzymanie wszystkich Burs razem kosztowało „ 12.319.832,51

Pozostaje przeto Mk. 3.790.598.98

wszystkich trzech Burs P. C. K.

do dnia 31 grudnia 1921 r.

Odzież bielizna	Inwentarz martwy	Inwentarz żywy	Transporty i przejazdy	Różne	Razem		
w Grodzisku.							
113760 —	231691 80	20977 —	20977 30	31534 60	1722036 86	dniówek 39,711	dniówka
366285 —	116698 70	331716 —	331716 00	226989 20	5580327 55		
480045 —	348389 50	352693 —	352693 30	268523 80	7302364 41	7302364 41	184
Nalewki 2a.							
246310 —	303291 25	Komorne 17286 —	9403 —	39221 —	1528651 83	dniówek 25,550	155
157025 —	84889 55	—	65641 —	46350 —	2423967 32		
403335 —	388180 80	17286 —	75044 —	85571 —	3952619 15	3952619 15	
Hortensja 2							
17000 —	6335 25	— —	2195 —	15007 75	1064848 95	dniówek 4,392 1064848 95	242
					Mk.	12.319.832 51	

w roku 1921. Kosztowało we wszystkich trzech Bursach razem Mk. 12.319.832.51

jednego chłopca.

	przez 6 miesięcy	przez miesiąc	dziennie
wentarzem	Mk. 17220.36	Mk. 2870.06	Mk. 95.66
wentarza	„ 13765.35	„ 2294.10	„ 76.47
tarzem	„ 47695.10	„ 7949.18	„ 264.97
wentarza	„ 43208.06	„ 7201.34	„ 240.04
tarzem	„ 21837.83	„ 3639.64	„ 121.32
wentarza	„ 11128.57	„ 1854.60	„ 61.82
tarzem	„ 34628.10	„ 5771.35	„ 192.37
wentarza	„ 31172.18	„ 5195.36	„ 173.17
tarzem	„ 26579.13	„ 7394.78	„ 246.49
wentarza	„ 28930.93	„ 7232.73	„ 241.09

Ogółem 69.653 dniówek
przeciętnie dniówka
177 m.

Rezultaty osiągnięte z nauk wychowanków Burs od 1 Stycznia do Lipca 1921 r.

W Bursie Grodziskiej.

32 wychowanków otrzymało prom. z 7 kl. do 8
11 „ „ „ „ 6 „ „ 7
4 „ „ „ „ 5 „ „ 6
7 „ „ „ „ 4 „ „ 5
4 „ „ „ „ 3 „ „ 4
3 „ „ „ „ 6 odd. „ 7
7 „ „ „ „ 5 „ „ 6
4 „ „ „ „ 4 „ „ 5
5 „ wstąpiło do podchorążówki
5 „ „ do szkół zawodowych
22 „ powróciło do opiekunów i rodziców przyjezdnych z Rosji.
11 „ przygotowało się do egzaminów wstępnych.

W Bursie na Nalewkach.

9 uczniów otrzymało maturę
36 „ „ promocję
15 „ zdało egzaminy
reszta przyg. się do egzaminów

W Y K A Z

ofiar na młodzież oraz na bursy dla młodzieży na dz. 31/XII 1921 r.

1920 r.	30/X	Od Amerykańskiego Czerw. Krzyża żołnierzom uczęszczając. do szkół	1000000	—
1921 r.	8/I	Od pisarzy pow. kom. uzupełnień m. Ostrowa przez jen. Hallera na schronisko dla młodzieży	1500	—
	12/I	na bursę dla zdemob. młod. żołnierzy ochotn. przez „Kurjer Warszawski“	5000	—
	13/I	na uczniów	3000	—
	21/I	na święcone dla bursy w Grodzisku	2790	—
	15/I	na bursę w Grodzisku	10000	—
		na bursę dla żołnierzy	25400	—
	5/II	dla młodz. od Koła Polek w Radomiu	11030	—
	12/V	na bursę w Grodzisku od Starosty Czajkowskiego	15300	—
		na bursę w Grodzisku	53065	50
	4/VI	dla burs zdemob. żołnierzy od zarządu zrzeszenia pracowników Sądu Okręgowego Łódzkiego . . .	113000	—
	28/VII	od Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej tytułem jednorazowej subwencji na potrzeby burs	150000	—
	28/VIII	bezimiennie na bursy	25	—
	29/VIII	od p. White na bursę na Nalewkach	3000	—
	14/IX	od p. R. Zbikowskiej na bursy .	1500	—
	22/IX	od p. K. Krupowicza na bursy .	100	—
	8/X	od rannych z Sali zajęć № 11 przy Warsz. Tow. Dobroczynności . .	150	—
	27/X	od p. Dorocińskiego z Radomia .	1000	—
	2/XI	od Komisarza Opieki Społecznej m. Warszawę tyt. ofiary na bursy .	300000	—
	19/XI	od p. Majchrzaka na bursę na Nal.	2000	—
	21/XI	od Urzędników Prokuratorji Gen.	22041	—
	22/XI	od Min. W. R. i O. P. na bursy	100000	—
	23/XI	złożone bezpośrednio w bursie w Grodzisku bezimiennie . . .	1000	—
		od Koła Ziemianek na bursę . .	40000	—
		ditto na pomoce szkolne	30000	—
		od Oddz. C. K. w Grodzisku . .	27554	—
		od p. Niniańskiego mlekiem jako dar dla bursy	30000	—
		dochód z wieczorku	15000	—
		od ks. Kozieńskiego ofiara od Zarządu Zrzeszenia Urzędn. Zakł. Żyrard.	15000	—

29/XI	od Ligi Towarzystw Czerw. Krzyża za pośredn. p. Fitz Hugh na bursy i dla gospód frontowych ekwiwalent 20000 fr. szwajc.	13373200 —
31/XII	od „Tow. Dobroczynności Publ.“ złożone bezpośrednio w bursie .	50000 —
	dochód z wieczorku urządz. w b.	39982 —
	od Ob. Kom. Obr. Państw. . . .	30000 —
	od Żyr. T-wa Zak. Hille i Ditrich	20000 —
	od Zrzesz. Urzędn. Zakł. Żyrard.	5000 —
	od Obyw. Komisji Ofiarn. Publ.	50000 —
31/XII	od p. Gruneckiego	500 —

Wpływy od Wychowanków Burs.

za czas od 1/XI do 31/XII r. 1921—mk.

Bursa na Nalewkach	IX	68064 —		
	X	127775 —		
	XI	66420 —		
	XII	74200 —	336459 —	
Bursa w Grodzisku	IX	12700 —		
	X	66800 —		
	XI	48000 —		
	XII	61335 —	188835 —	
Bursa Hortensja № 2	IX	7000 —		
	X	19000 —		
	XII	16000 —	42000 —	567294 —
			Ogółem mk.	16210431 50

Czerwony Krzyż Młodzieży.

Włoski Czerwony Krzyż Młodzieży.

Czerwony Krzyż Młodzieży we Włoszech liczy około 35.000 członków z pośród młodzieży szkolnej i rozporządza budżetem w wysokości miljona lirów rocznie. W ustroju różni się nieco od Czerwonych Krzyży innych krajów, a to ze względu na właściwości warunków lokalnych. Włoski Czerwony Krzyż młodzieży dzieli się na dwie sekcje: pierwsza dla dzieci szkół elementarnych, pracuje pod hasłem: „dziecko dla dziecka“, druga zaś sekcja, poświęcona młodzieży szkolnej z gimnazjów i liceów do lat 18-tu, ma za dewizę „młodzież dla młodzieży“. Podział na dwie sekcje we Włoskim Czerwonym Krzyżu Młodzieży wprowadzono ze względu na trudności w oddziaływaniu jednoczesnem na umysły młodzieży różnego wieku. Podział ten znalazł wyraz w statucie i regulaminach Włoskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży, odrębnych dla drobnej dziatwy i młodzieży od 14 do 18 lat. Uczniowie osiemnastoletni stają się następnie „wolontarjuszami pomocy“, a więc swego rodzaju składową częścią personelu Czerwonego Krzyża, przeznaczoną do niesienia pomocy w wypadkach klęsk publicznych.

Miłuj bliźniego

Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

Służyć dobrze Ojczyźnie
może tylko ten
kto jest zdrów.

Konkurs zdrowia.

Pierwszy miesiąc.

Warunki konkursu:	Tydzień pierwszy							drugi	trzeci	czwarty
Suma krzyżyków dziennie . .										

	Wiek	Wzrost	Waga
Początek miesiąca			
Koniec miesiąca			

Oznacz krzyżykiem w odpowiedniem miejscu każdy wypełniony warunek:

40 krzyżyków na tydzień daje prawo do Zielonego Krzyża na Liście Honorowej danego tygodnia.

64 krzyżyki na tydzień daję prawo do Czerwonego Krzyża na Liście Honorowej danego tygodnia.

Podpis ojca lub matki .... *Podpis właściciela karty* .... *Adres* ....

Wskazówki dla osób wprowadzających „Konkurs Zdrowia" w Kołach Młodzieży Pol. Czerw. Krzyża.

PRZEPISY.

1. Rano wymyłem ręce, twarz, szyję i uszy.
2. Myłem ręce przed każdem jedzeniem.
3. Myłem zęby przynajmniej raz na dzień porządnie.
4. Położyłem się wcześnie i wstałem wcześnie, spałem niemniej niż 9 godzin.
5. Kąpałem się w dniach oznaczonych. (2 krzyżyki)
6. Wczoraj zdjąłem bieliznę dzienną, a włożyłem na noc nocną.
7. Ubranie swe i obuwie porządnie wyczyściłem.
8. Dziś jadłem wszystko powoli.
9. Dzisiaj przebywałem na powietrzu około godziny i starałem się oddychać przez nos.
10. Wykonałem dziś przynajmniej jeden dobry czyn.
11. Zmieniłem bieliznę raz na tydzień. (2 krzyżyki)
12. Wymyłem nogi. (2 krzyżyki)
13. Wyczyściłem paznogcie.
14. Umyłem głowę w dniach oznaczonych.
15. Dziś czesałem się gęstym grzebieniem.
16. Nie piłem alkoholu, ani nie paliłem tytuniu.
17. Nie plułem na podłogę.

Z powyższych przepisów osoba prowadząca „Konkurs Zdrowia" powinna wybrać odpowiednie dla danej miejscowości i warunków i wpisać na karcie „Konkursu Zdrowia". Karty rozdać dzieciom i wymagać, aby wypełniały je z wiedzą i pomocą rodziców, których podpis jest wymagany przy końcu każdego tygodnia. 40 krzyżyków na tydzień daje prawo do niebieskiego Krzyża na Liście Honorowej danego tygodnia; 64 krzyżyki—do Czerwonego Krzyża.

3 czerwone krzyże na liście honorowej każdego miesiąca dają prawo:

a) po upływie pierwszego miesiąca do pierwszej odznaki honorowej (np. Czerwonego Krzyża na skrawku białej wstążki i tytułu „Białego Rycerza").

b) Po upływie drugiego miesiąca—do drugiej odznaki honorowej (np. na wstążce błękitnej i odpowiedniego tytułu „Błękitnego Rycerza").

c) Po upływie trzeciego miesiąca do trzeciej odznaki honorowej (np. na wstążce amarantowej odpowiedniego tytułu „Rycerza Amarantu").

Listę honorową mogą sporządzić same dzieci i swoim pomysłem ją przyozdobić.

Na zakończenie należy najgorliwszym dzieciom przeznaczyć na-

grody np. szczoteczki do zębów, mydełka, kartki z przepisami hygienicznymi i t. d.

Należy zwracać uwagę rodziców, by dzieci oznaczały krzyżykiem tylko czynności **całkowicie** wypełnione. Przepisów dokładnie nie wykonanych nie należy oznaczać.

Na pierwszy miesiąc należy wybierać przepisy najłatwiejsze, na następne nieco trudniejsze.

Osoba prowadząca „Konkurs“ powinna od czasu do czasu sprawdzać stan czystości rąk, uszu, szyi i ubrania dzieci. Z czasem może sobie dobrać pomocników z pośród uczniów, którzy najgorliwiej wypełniają przepisy.

Aby dzieci zrozumiały znaczenie przepisów hygienicznych i przeprowadzały je z największym zapałem, należy co pewien czas urządzać dla nich pogadanki o zdrowiu, czystości, chorobach, brudzie, bakterjach, sposobach zarażania się, znaczeniu świeżego powietrza, ruchu, snu o wpływie zdrowia na usposobienie i t. d.

Oprócz konkursu poszczególnych dzieci w klasie można jeszcze równocześnie przeprowadzać konkurs między klasami — a nawet szkołami. Klasa lub szkoła, która ma najwięcej krzyżyków jest zwycięską.

Przy końcu konkursu, gdy imię zwycięzców jest oznajmione wszystkim, dobrze jest urządzić mały obchód lub owację na cześć wygrywających i jeśli można nagrodzić zwycięską klasę jakąś oznaką specjalną Czerwonego Krzyża.

Francuska Młodzież Czerwonego Krzyża.

Instytucja Czerwonego Krzyża Młodzieży nie jest dla Francji, prócz swej nazwy niczem nowem. Zdawna już miała ona pokrewną instytucję, początek swój wywodzącą jeszcze od Św. Wincentego à Paulo. Założone przez niego Towarzystwo imienia Dzieciątka Jezus miało podobne cele, do tych jakie obecnie stawia sobie Czerwony Krzyż Młodzieży. Instytucja św. Wincentego à Paulo, wprowadzona do bardzo wielu szkół francuskich, skłaniała młodzież do składek, przesyłanych następnie misjonarzom na akcję pomocy dzieciom w nawracanych krajach. Bardzo popularna wśród dziatwy francuskiej była swego czasu akcja pomocy dzieciom chińskim. Sprowadziła ona na Francję nawet zarzuty wykupywania chińskich dzieci. Istotnie w Chinach nie dawał się we znaki spadek urodzeń, jak we Francji, za to Chińczykom brakło wówczas środków na wyżywienie swego potomstwa. Dziatwa francuska chętnie odpowiedziała na apel do niej, składając swe grosiki, byle każde z nich mogło wspomóc bodaj jednego swego żółtego pupila. Akcję oparto na systemie tak zwanych „dziesiątek“. Każde z dzieci, które zjednało dla tej sprawy dziesiątek swych rówieśników, otrzymywało tytuł „dziesiętnika“, z czego było bardzo dumne, gdyż dawał on mu prawo należenia do komitetu i uczestniczenia w podziale funduszów. Akcja ta później

zboczyła jednak na nieco mniej pożądane tory. Natomiast znalazła duże rozpowszechnienie inna instytucja, nawskroś narodowa. Jest nią „Liga dzieci Francji“, założona przez pannę F. Faure, córkę jednego z poprzednich prezydentów Republiki Francuskiej. Dziś niema miejscowości we Francji, gdzieby nie było komitetu lokalnego tej Ligi. Pracuje ona pod hasłem „Pomoc dzieci dzieciom“. Akcja jej ma charakter osobisty, jednocząc licznych współpracowników wszelkich szkół, liceów i kollegjów, których elewi zbierają składki i za wyzyskane stąd fundusze prowadzą w dzielnicy swej szkoły rozdawnictwo lub dożywianie.

Jak widzimy to, co dla innych krajów, między innymi dla Polski jest jeszcze, jak Czerwony Krzyż Młodzieży, nowością, we Francji jest rzeczą już oddawna znaną i z wielkiem powodzeniem rozpowszechnioną. Czerwony Krzyż Młodzieży znalazł we Francji grunt już gotowy. Powołano tam Komisję Mieszaną międzyzwiązkową, której zadaniem jest uzgodnić i zjednoczyć wysiłki wszystkich francuskich towarzystw, mających na celu pomoc dziecku. Komisja ta ułożyła statut wspólny dla wszystkich towarzystw, zatwierdzonych przez rząd, gdyż we Francji wszystkie towarzystwa muszą uprzednio uzyskać legalizację państwową. To zjednoczenie towarzystw młodzieży szkolnej stanowi podwalinę francuskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży. Nowy Komitet przyjmie tytuł sekcji „Francuskiej Młodzieży Czerwonego Krzyża“. Oto jego zasady:

„Zrzeszenie ma cel wpojenie w całą młodzież francuską ideału braterstwa, miłosierdzia i poświęcenia. Jego dążeniem:

1) Miłość Ojczyzny i kult narodowych Bohaterów.
2) Duch poświęcenia i solidarności wobec cierpienia.
3) Wdrożenie do służby społecznej ku wzajemnej pomocy.
4) Wiadomości z hygjeny dla polepszenia zdrowia dziecka i młodzieńca.
5) Wielka nauka tolerancji, szanującej każde wyznanie z wyłączeniem wszelkiej propagandy religijnej i politycznej“.

Środki materjalne Towarzystwa Młodzieży Francuskiej Czerwonego Krzyża składają się z sum, zebranych różnemi sposobami przez poszczególne towarzystwa i zajmujące się tą zbiórką szkoły.

Czerwony Krzyż Młodzieży w Łodzi.

Dnia 3 marca b. r. odbyło się w Łodzi w obecności około 200 osób zebranie informacyjne kierowników kół Czerwonego Krzyża Młodzieży. Sprawozdanie z działalności zarządu zdawał p. Zygmunt Fiedler, oznajmiając, że zorganizowanych zostało w Łodzi 99 Kół. Młodzież szkolna uszyła około 5000 sukienek, które wysłane zostały do Równa i Baranowicz dla dzieci repatrjantów. Młodzież nasza zaczyna nawiązywać kontakt z młodzieżą amerykańską, wysyłając listy, a także prace swoje do Ameryki. Uczniowie szkół powszechnych ubierali choinki w lokalach „Kropli mleka“, a uczenice gimnazjum p. Miklaszewskiej zorganizowały wieczerzę wigilijną dla dzieci repatrjantów.

Sprawozdanie z działalności ambulatorjum dla uczącej się młodzieży zdawał dr. Goldenberg, zaznaczając, że największa ilość chorych

korzysta z porad dentystycznych i ocznych. W celu rozszerzenia ambulatorjum zebrani jednogłośnie postanowii minimum 50 proc. funduszów, znajdujących się w Kołach szkolnych, przeznaczyć na ufundowanie nowych foteli do gabinetu dentystycznego.

Sprawozdanie z działalności Koła Młodzieży P. C. K. przy Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem

w Kielcach.

Młodzież P. Seminarjum Naucz. m. w Kielcach, stowarzyszona w Kole Młodzieży Czerwonego Krzyża, po ukonstytuowaniu się Zarządu Koła, podzieloną została na sześć sekcji dla ułatwienia pracy oraz przyzwyczajenia wszystkich członków do współdziałania w miarę zdolności, w ogólnym wysiłku podjętym w myśl haseł rzuconych przez C. K. M. Każda z Sekcji jest wyrazem głównych wskazań, objętych regulaminem Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża.

Na czele każdej Sekcji stoi sekcyjny, czuwający nad pracą członków, obowiązany do składania Zarządowi miesięcznych sprawozdań z działalności Sekcji.

Podział Sekcji jest następujący:

a) Sekcja niesienia doraźnej pomocy.

Członkowie zrzeszeni w tej Sekcji przestrzegają zachowania przepisów hygjeny zarówno w szkole, jak i w mieszkaniach uczniów zakładu. W tym celu sekcyjny wyznacza odpowiednie dyżury w klasach i na dziedzińcu oraz wkłada obowiązek na każdego z członków wizytowania wyznaczonej mu ilości mieszkań kolegów i dostarczania raz na miesiąc pisemnych sprawozdań z poczynionych spostrzeżeń.

b) Sekcja pracy.

Sekcja Pracy stawia za zadanie powiększenie funduszów Koła M. P. C. K. drogą sprzedaży wyrobów wykonanych przez członów sekcji. W zakres obowiązków wchodzi również dostarczenie rysunków i okazów potrzebnych referentom sekcji odczytowej. Sekcja mieści w sobie następujące Koła: Koło artystyczne, Koło stolarzy, Koło introligatorów i Koło ogrodników.

c) Sekcja odczytów.

W częstych odczytach popularyzuje idee M. C. K., zaznajamia kolegów z zasądami hygieny. Na zebraniach Sekcji odczytywane bywają sprawozdania z wizytacji mieszkań i spostrzeżenia dyżurnych.

d) Sekcja Gospodarcza.

Obejmuje wszystkie prace związane ze sprzedażą wyrobów, urządzaniem koncertów, przedstawień, odczytów i t. p. nadto ma pod swoją opieką bibliotekę i apteczkę Koła Młodzieży C. K.

e) Sekcja miłośników sportu.

Członkowie tej sekcji zajmują się organizowaniem zabaw, popisów gimnastycznych, wycieczek i t. p.

f) Sekcja urządzenia Kolonji letnich.

Sekcja Kolonji ma na celu ułatwienie w czasie wakacyjnym wyjazdu na wieś biednym kolegom. Budżet Koła za ostatni miesiąc wynosi 100,000 mk. Połowę tej sumy — 50,000 mk. przeznaczyło Koło na wysłanie chorego kolegi do Sanatorjum,—podejmując się dostarczać tejże sumy przez kilka miesięcy.

Ofiary na
POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Wykaz Wydziału Finansowego Zarz. Gł. P. C. K. za m-c Styczeń i Luty b. r.

Aleksander Kobyliński	80 —
Zacharjasiewiczowa	960 —
Robotnicy fabryki „Wola"	295 —
Tow. poż.-oszczędn. w Adamowie	500 —
Balbina Matuszewska z Rokitna	1000 —
Fajga Chomska Londyn	10000 —
Wacław Bakun	250 —
Marjan Pawlak	500 —
Józef Paprzycki	500 —
Józef Parun	500 —
Marjanna Milczarek	1000 —
Roznerowie Orłowscy	4000 —
Jan Jackowski	1500 —
Sekcja Inf. Wywiad. z kwit Nr. 11870	3509 —
Robotnicy fabryki „Wola"	577 60
Oddział w Wysokiem Mazow.	3681 —
Starostwo w Nowym Targu	2200 —
Fr. Obrębski	1000 —
Robotnicy fabryki „Wola"	266 35
Pański	1000 —
Jan Garwatowski	300 —
Leon Kopytowski	2889 —
Wielebny Ojciec Czesław	500 —
Biuro Inform. Wywiad. z kwit. № 12513	15720 —
Fr. Drożdżak	2000 —

Wykaz ofiar na repatrjantów w m-ach Styczniu i Lutym b. r.

Jan Meisner	50000 —
Tow. Akc. „Piast"	50000 —
Tow. Spółd. Ofic. w Warszawie	50000 —
Stowarzyszenie Techników	5000 —
Zarząd Zakładów Gazowych	60000 —
Aleksander Sułowski	5000 —
Rom. Szwarcb. Günther	1000 —

W. Łoziński	1000 —
H. Piekarski	200 —
Tow. Akc. Temler i Szwede	20000 —
Oddział w Brańsku	5000 —
Członek Koresp. w Janowie Podlaskim	6700 —
Dyr. Tow. Kr. Ziemskiego	1000 —
Helena Frydowa	400 —
Oddział w Zduńskiej Woli	180000 —
D-r Górski	17000 —
Bronisława Sambor	300 —
Członek Koresp. A. Adamski	14500 —
Odział w Czyżewie	100000 —
„ „ Praszce	52990 —
„ „ Praszce	12020 —
„ „ Urzędowie	4338 —
Wojciech Styjek w Klimontowie jako dochód z przedstawienia	4125 —
Mecenas Biliński	10000 —

Ofiary różne w Styczniu i Lutym.

Od Wydziału ofiar: „Kurjera Warszawskiego".

na powstańców Górn.	300 —
na szpitale	2000 —
na inwalidów	8500 —
P. Gloor szef Misji Międz. C. K.	100000 —
Hr. Marja Tarnowska na Dom. Macierzysty	3000000 —
Kom. Gosp. II Dyw. Taboru w Lublinie na dom sierot po poległych	840 —
Adjutantura Jen. Hallera na dom w Bydgoszczy	25000 —

OFIARY

na rzecz Zarządu Głównego P. C. K.

otrzymane od dnia 1 Stycznia do 1 Kwietnia 1922 roku.

	Za pośrednictwem **Poselstwa Polskiego w Madrycie**		
3/I.	p. Klejner—Barcelona	Mkp.	2.000 —
	Za pośrednictwem **Konsulatu Polsk. w Kanadzie**		
4/I.	p. Wilhelm Gaczół — 488 Stella Ave, Winnipeg Man	Dol. kan.	9 68
	Za pośrednictwem **Konsulatu Polsk. w Rotterdamie**		
7/I.	p. Karol Dzięgiel—Maatchapij tot Mija en Bosch in Langkat Tandjena Poera Surnatra	„	58.584 50
	Za pośrednictwem **Konsul. Polsk. w Pittsburgu**		
23/I.	p. H. J. Trojanowski	„	42 —
	Za pośrednictwem **Konsulatu Polsk. w Antwerpji**		
27/II.	p. Markus Pressel — Antwerpja .	fr. belg.	140 —
	Za pośrednictwem **Konsulatu Polsk. w Detroit**		
27/II.	p. Jan Krawczyk za pośredn. p. P. A. Dangla 1017 Fairfield, Ave. Cleveland Ohio	Dol. kan.	11 —
	Za pośrednictwem **Konsul. Gener. w Nev-Yorku**		
12/I.	p. Stanisław Dubicki — Hoboken N. Y.	„	1 —
12/I.	p. Józef Szpak 707 Church Ave Bklyn N. Y.	„	6 —
12/I.	p. Jan Wyka Kom. Polsk. Cz. Krz. C/o 43 Arch. St. Harver. hill Mass C/o	„	93 20
27/I.	p. F. Grzymski 423 Lakeside Avenue (w imieniu Tow. Budowy Pol. Domu w Orange) 1 obligacja P.P.P. na dol.	„	100 —
20/III.	Filja Stow. Mech. Polskich — Syracuse N. Y.	„	16 —

20/III.	p. Tom. Skóra 346 Nepperhan Ave Yonkers N. Y. C/0 Pol. Zab. Klub	Dol. kan.	5 —
20/III.	p. K. Butkiewicz, Kom. Cz. Krzyża C/0 111 № 3 rd St. Harrison N.Y.	„	121 —
20/III.	p. Franciszek Gaj C/0 Tow. Bratniej Pom. i Społecz. 20 Konyon St. New Bedford Mass	„	50 —
20/III.	p. Szczepan Muszyński 4539 Almond Street Philadelphia Pa . .	„	1 —
20/III.	p. Jan Lipski 31 Obert St. So River N. Y.	„	2 —
20/III.	p. Benny Fenderenda 437 Lexington Ave New-York City . . .	„	1 —
20/III.	p. Dr. Fiderkiewicz 81 Canal St. Boston Mass	„	19 —
20/III.	p. W. Zmuda C/0 Jon Sw. Stanisława B. M. w Troy N. Y. 646 Jourth Street Troy- N. Y.	„	27 —

Za pośrednictwem **Konulatu Gener. w Chicago**

7/I.	Ofiara za pośr. Kons. Gener. . .	„	1 —
8/I.	Od Gminy T-w Zjednoczonych Curtis Bay Md Antoni Kowalski 7 Cherry St. Curtis Bay Baltimore Md U.S.A. czekiem	„	35 —

Za pośrednictwem **Kons. w Monachjum**

10/I.	Ofiara	mk niem.	1000 —
	p. Klafter—Karlsruhe	„	20 —
	p. Myśliborski—Frankfurt n/M. .	„	100 —
	p. Kornreich—Norymberga . .	„	50 —
	p. Kaufman—Solen	„	100 —
	p. Myśliborski—Monachjum .	„	36 —
	p. Czernikowski—Karlsruhe . .	„	5 —
	p. Goldman—Fürth	„	20 —
	p. Weinreh—Frankfurt	„	100 —
	p. Wadler—Monachjum	„	50 —
	p. Jaworski—Baurenth	„	50 —
	p. Herzberg—Monachjum . . .	„	100 —
	p. Schiffeldzin—Karlsruhe . . .	„	20 —
	p. Tobias Stuttgart	„	7 —
	p. Bachner—Monachjum	„	50 —
	p. M. J. Last—Karlsruhe	„	1.000 —

Od Ligi Cz. Krzyży w Genewie

10/I.	ofiara na dzieci gruźliczne w Zakopanem (czek „Banque Suisse" № 145003)	fr. szw. 20.000	—
28/II.	ofiara na bursy i gospody żołnierskie	„ 1.300	43

Od Delegatury P.C.K. w Paryżu

24/I.	przez hr. Zyberg-Platerową . .	fr. fr. 10.000	—

Za pośrednictwem **Kons. w Berlinie**

28/II.	p. X.	mk. niem.	560	—
	p. dyr. Langerman	„	50	—
	p. Schlessiger	„	300	—
	p. X.	„	100	—
	p. Kartoczyński	„	100	—
	p. Lebenthal	„	50	—
	p. Hermelin	„	1000	—
	p. Steinfeld	„	300	—
	p. Langewski	„	7	80
	p. Werner	„	100	—
	p. Udyczka	„	200	—
	p. Babiński	„	100	—
	p. dyrektor Ruziewicz	„	50	—

Mobilizujcie wszystkie siły na
Tydzień
Polskiego Czerwonego Krzyża.

Przedpłata z przesyłką:

Miesięcznie Mk.	250
Kwartalnie „	750
Rocznie „	3000
Numer pojed. Mk.	125
„ podw. „	250

Adres Redakcji i Administracji:
Biuro Zarządu Głównego P. C. K.
w Warszawie, Zielna 17.

Ceny ogłoszeń:

3/4 pierwszej strony Mk.	50.000
Ostatnia strona . . „	40.000
Cała strona . . . . „	20.000
1/2 strony . . . . „	12.000
1/4 „ . . . . „	6.000
1/8 „ . . . . „	4.000
Margines . . . . . „	10.000

Wydawca: Zarząd Główny P.C.K. · Redaktor: Henryk Nowodworski.

Spółka Akcyjna Wydawniczo - Drukarska „PRACA", Kredytowa, 2/4.